Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 150. — ROK XXXVIII.

NIEDZIELA 7 CZERWCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Szkodliwe lub nieosiągalne.

W dwóch dziennikach równocześnie pojawiły się wczoraj recepty na chorobę naszych finansów: w socjalistycznym „Robotniku“ i w rządowym organie centralnym, w „Gazecie Polskiej“. Chodzi o to, skąd wziąć kapitał potrzebny na ożywienie naszego życia gospodarczego, a w konsekwencji i na uzdrowienie finansowości państwa?

„Robotnik“ piórem p. D. Grossa radzi wejść na drogę inflacji, „Gazeta Polska“ zaś uważa, że tylko długoterminowa pożyczka zagraniczna zdoła nas uratować i stać się „pomostem“ między biedą dnia dzisiejszego, a pomyślnem jutrem.

O inflacji już pisaliśmy i skwalifikowaliśmy ją jako samobójstwo. Nie będziemy więc powtarzali wytoczonych wówczas argumentów. Możemy tylko wyrazić zdziwienie z powodu naiwności p. Grossa, który doradza inflację „z ograniczeniem“, — mianowicie taką inflację, któraby nie sprowadziła „dewaluacji“ złotego. Lecz któraż to inflacja nie zdewaluowała wartości pieniądza?

Pozostaje teraz rada, czy nadzieja, „Gazety Polskiej“... A więc — pożyczki długoterminowe i nisko oprocentowane! Doskonale! Chodzi tylko o to, żeby je uzyskać!

Jeździł po nie do Ameryki p. F. Młynarski; zabiega o nie — żeby tylko ostatnie wypadki poruszyć — p. gen. Górecki, który z podziwu godną wytrwałością opowiada Francuzom o „pomyślnym“ stanie naszego życia gospodarczego i o naturalnych bogactwach naszego kraju. Niestety, ani p. Młynarski, ani p. Górecki nie zdołali uzyskać „długoterminowej i nisko oprocentowanej pożyczk“i, bo trudno mówić o ostatniej „pożyczce“ kolejowej inaczej, jak w cudzysłowie i nie tę „pożyczkę“ z pewnością ma „Gazeta Polska“ na myśli, gdy snuje marzenia na temat „pomostu“ finansowego, któryby nas z biedy dnia dzisiejszego przeprowadził do szczęśliwego jutra.

Dlaczegóż tak jest?

Odpowiedź jest bardzo prosta, opiera się o istotę umowy pożyczkowej.

Pożyczający kieruje się zaufaniem; dlatego właśnie nazywa się „wierzycielem“. Pożycza nie temu, kto potrzebuje, ale temu, do kogo ma zaufanie, — temu, kto mu daje gwarancję zwrotu kapitału i terminowego uiszczania spłat procentowych... Stosunkowo łatwo jest wyrobić sobie zdanie o finansowej rzetelności prywatnej osoby. Trudniej, gdy chodzi o państwo. Trzeba wziąć pod uwagę szereg takich nie zawsze łatwych do określenia momentów, jak: możliwości rozwoju gospodarczego, kierunek wpływów rządu na stan produkcji i inne. Prawie zaś niemożliwą jest rzeczą odpowiedzieć na te pytania, gdy chodzi o kraj o nieustalonych podstawach prawno-konstytucyjnych, lub o wybujałych namiętnościach partyjno-politycznych i wogóle o nieustalonym kierunku rozwojowym.

W gorszych od nas warunkach zaczynała republikańska Rzesza niemiecka swoje życie. A jednak kraj ten pozbawiony przez traktaty pokojowe bogatych prowincyj, obciążony reparacjami i kosztami wojny, stał się w latach 1923—1925 prawie „benjaminkiem“ banków zagranicznych, zwłaszcza amerykańskich. Czemże to tłomaczyć? Nie czem innem, tylko tem, że finansjera, mająca doskonały wywiad w świecie, nabrała zaufania do tego państwa i do jego kierowników.

Z tych względów — mamy wrażenie — pożyczka zagraniczna o tak korzystnych warunkach, o jakich pisze „Gazeta Polska“, jest dla nas narazie nieosiągalna. Trudno bowiem zagranicy zorjentować się, w jakim kierunku idzie Polska obecnie pod względem gospodarczym zarówno, jak i politycznym, a więc, czy interes się opłaci.

Skoro więc jedna droga (inflacja) byłaby samobójstwem, a druga (korzystna pożyczka zagraniczna) jest nieosiągalna, pozostaje tylko trzecia: oszczędności... Nie będzie to oczywiście ożywieniem życia gospodarczego; może je jednak ochronić przed katastrofą. A to już dużo znaczy.

W. Z.

JUŻ SĄ W CHEQUERS.

Londyn, 6 czerwca. O godz. 12.15 kanclerz Rzeszy Dr Bruening i minister spraw zagranicznych Dr Curtius wyjechali z Londynu do Chequers, gdzie przybyli o godz. 14.

Zabił 2, poranił 29 osób.

Straszny pasażer na okręcie.

Tokio, 6. 6. (PAT) Na parowcu „Express of Canada“, który przybył dziś rano do Jokohamy, wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Jeden z pasażerów, obywatel Filipin, począł przebiegać przez pokład, trzymając nóż w ręce, którym zadawał na ślepo razy na wszystkie strony. Dwie osoby poniosły śmierć, 29 zaś jest rannych. Zabitymi są dwaj Chińczycy, członkowie załogi. Wśród rannych znajduje się dwóch Kanadyjczyków, oraz 20 Chińczyków, członków załogi i wreszcie 7 pasażerów-Japończyków, między nimi dwie kobiety.

O czem piszą inni?..

Przemiany duchowe p. Matuszewskiego

„Nasz Przegląd" daje wierny konterfekt b. min. Matuszewskiego... Wszedł do rządu jako zdecydowany przeciwnik parlamentaryzmu, a wielbiciel faszyzmu. Dobry mowca, bronił naogół trafnie, a zawsze spokojnie swoich poglądów na budżet. Od paru jednak miesięcy nastąpiła u niego zmiana

„Nie denerwowała go — pisze — „Nasz Przegląd" — tyle opozycja, ile smutna rzeczywistość. Tak nerwowo bronił już pożyczki kolejowej, tak niecierpliwie przemawiał już gdy sprawy budżetowe były rozważane w Sejmie w trzeciem czytaniu.

Wybaczano mu nawet i zdenerwowanie, został już swoim człowiekiem, choć był przeciwnikiem, zasejmowił się, **„trąd parlamentaryzmu" dotknął i jego osoby**, ani się spostrzegł, że w bufecie sejmowym konferuje na tematy budżetowe z członkami opozycji.

Zyskiwał przyjaciół w obozie przeciwnym, zyskał wrogów w obozie własnym. Sieć niewidzialnych nici omotała jego osobę. Wpadł w sidła przy przeprowadzeniu uchwały o redukcji płac urzędników.

„Shańbiony" zarzutami sparlamentaryzowania się niegdyś najzaciętszy wróg parlamentu polskiego. Odchodzi żegnany sympatją opozycji najniebezpieczniejszy przeciwnik obozu antymajowego, obciążony grzechem fachowości. **Obóz własny nie pożegnał go żadnem słowem, nie padły nawet te słowa z Belwederu, któremi został pożegnany były premjer Kazimierz Bartel".**

Istotnie!... P. Matuszewski zapadł w noc zapomnienia. Prasa rządowa zaledwie doniosła czytelnikom, że p. Matuszewski odszedł, a jego miejsce zajął p. Jan Piłsudski. Tylko tyle!

Ponadto, nie wiedzą, co z p. Matuszewskim zrobić; czy go przywrócić dyplomacji, czy wojsku? A może wogóle z nim skończyć?

Socjaliści rządowi przy robocie.

Organizacja t. zw. „N. P. R. — lewicy" (posła Ciszaka z B. B.) uchwaliła na zjeździe w Poznaniu 31 bm.:

„Zjazd domaga się natychmiastowego upaństwowienia przedewszystkiem tych warsztatów produkcji, które ogłaszają lokauty i upadłości, a w ślad za niemi stopniowo ogólnego upaństwowienia wielkich warsztatów produkcji".

Ładnieby wyglądało państwo, któreby obejmowało przedsiębiorstwa upadłe. Ale mniejsza o to. Znamienną jest tendencja, która się z tej uchwały przebija.

„Widzimy — pisze „Gazeta Bydgoska", iż w obozie rządowym istnieją silne grupy, które wyraźnie i bez osłonek wzywają do zniesienia prawa prywatnej własności i do wprowadzenia ustroju socjalistycznego w Polsce za pomocą zarządzeń obecnego rządu. Widocznie grupy te przyszły do przekonania, iż nadeszła już chwila sprzyjająca ich tedencjom. I tutaj tkwi wielkie niebezpieczeństwo dla życia gospodarczego Polski".

Marzenia finansowe „Gazety Polskiej".

„Gazeta Polska" zastanawia się nad sposobem przezwyciężenia obecnego kryzysu.

„Pomiędzy — pisze — dniem dzisiejszym, z którego wielkiemi trudnościami rządy pomajowe walczą skutecznie, i nie dopuszczając do podważenia podstaw gospodarki narodowej, a przyszłością, która musi być lepsza, można przerzucić **pomost ułatwiający społeczeństwu przetrwanie**, z mniejszemi stratami i mniejszą ilością ofiar, aż do czasu zmiany konjunktury. Pomostem takim mogą i winny być **długoterminowe kredyty zagran.** — jeśli odpowiedzą warunkom, jakie zostały ze strony obozu rządzącego sformułowane przy rozprawach nad już zaciągniętemi — po ostatnich wyborach, pożyczkami, t. zn. **jeśli zostaną właściwie zużyte i kosztować będą stopniowo coraz mniej.** Ciągłość polityki rządu i w tej dziedzinie podkreślona została przez p. wiceministra Starzyńskiego".

Oczywiście! Chodzi tylko o to, żeby te długoterminowe kredyty zagraniczne sprowadzić i pozyskać. Jak dotąd jednak, to ich tylko pragniemy. Dlaczego? Trudno opędzić się przypuszczeniu, że działa odstraszająco nasz brak ciągłości w polityce gospodarczej: „Gazeta Polska" wprawdzie mówi, że ciągłość istnieje, przeczy temu jednak nie co innego, tylko powołanie p. wicem. Starzyńskiego.

Stahlhelm budzi z uśpienia.

Sen. Korfanty snuje w „Polonji" szereg uwag na temat ostatnich demonstracyj „Stahlhelmu".

„Zaskoczony tem wybuchem niemieckiego ducha frontowego **świat przeciera oczy.** Flety wygrywające pacyfistyczne melodje zagłusza wrzask szowinizmu imperjalizmu i militaryzmu niemieckiego. Widać, że stary duch pruski jest nieśmiertelny.

Budzą się Briand, Henderson, Mac Donald. Wystraszone miny mają ich zwolennicy, szydzą z nich ich przeciwnicy. Gdzież duch Locarna? W Niemczech go niema. Tam żyje w całej pełni duch frontu. Nie może być mowy o pokoju i rozbrojeniu bez rozbrojenia duchowego. Sąsiednie narody ogarnia nerwowość z niespokojem patrzą na te manifestacje ducha nieprzejednania i zaborczości niemieckiej.

Zaledwie 12 lat upłynęło od strasznej rzezi narodów. Widzimy jeszcze na każdym kroku jej ofiary, żebrzące na rogach ulic i miast. Jeszcze nie wygasł smutek rodzin nad utratą ojców i synów. W całej pełni odczuwamy gospodarcze, finansowe i społeczne następstwa wielkiego dzieła zniszczenia. Miljony ludzi wskutek tego cierpią ostatnią nędzę. A mimo to ta tęsknota za nową „kąpielą stalową"! Zawsze oni! — Trzeba powiedzieć!... Mąciciele pokoju. A najsmutniejsze jest to, że w narodzie niemieckim nie odezwała się burza protestu przeciwko tym podpalaczom świata. Lękliwe głosy pism lewicowych świadczą tylko o tem że pacyfizm w Niemczech jest nader wątłą jeszcze rośliną. Przed blagą patrjotyczną i lepsza część ludności kapituluje".

—o—

Przegląd religijny.

Stulecie katolickiej szkoły we Francji. Montalembert. Proces przegrany, ale sprawa wygrana. „Żyjemy wśród świętych".

Z początkiem maja br. święciła katolicka Francja 100-lecie swoich walk o duszę młodzieży z siłami bezbożności. W d. 3 maja odbyło się w katedrze Notre Dame uroczyste nabożeństwo celebrowane przez kard. Verdier, a w południe akademja w olbrzymiej sali „Trocadero". Poszczególni mowcy przypomnieli pełną chwały i apostolskiej mocy walkę o „szkołę wolną", prywatną, zwłaszcza jej początek. Przed oczyma obecnych przesunęła się wspaniała galerja tych wielkich katolików Francji, którzy zgrupowani naprzód pod przewodem nieszczęśliwego Ks. Lamenais, potem płomiennego O. Lacordaire pierwsi obudzili czujność katolików i walkę rozpoczęli... Przemawiał znakomity kaznodzieja O. Janvier, Dominikanin, sławiąc działalność Lacordaire'a. Przemawiał także wnuk po kądzieli Montalemberta, p. de Meaux

Montalembert, przyjaciel później Mickiewicza i narodu polskiego, miał w r. 1831 zaledwie 20 lat. Dziwna rzecz jednak, ile w tym młodzieńcu było energji, odwagi i rozumu...

Grono katolików paryskich chcąc zapobiec demoralizacji i ateizacji młodzieży przez szkołę państwową, założyło z początkiem r. 1831 szkołę prywatną przy rue des Beaux-Arts. Nie utrzymała się jednak długo. Rząd ją zamknął, a organizatorom wytoczył proces. Sprawa znalazła się w końcu przed Trybunałem Parów, w którym po świeżej śmierci ojca zasiadał młody Montalembert. Oskarżonych bronią dość niezręcznie adwokaci. Ich przemówienia nie robią wrażenia. Dreszcz zainteresowania przenika zgromadzenie, gdy mówi Lacordaire. Lecz Lacordaire jest zakonnikiem. Czyż może mówić inaczej.

Wtedy wstaje 20-letni „par Francji", Montalembert. Zdziwienie, sensacja. Czegóż chce ten młodzieniaszek, który samby raczej na ławie szkolnej siedzieć winien, niż uczyć drugich o szkole... Mówi o prawach Francji, o jej konstytucji; prawa nie znają szkoły prywatnej, ale konstytucja z r. 1830 poręcza wolność nauczania. Poręcza ją „synom Woltera"; jak może państwo odbierać ją dzieciom Kościoła? Kreśli obraz upadku duchownego, w którym się elita Francji znalazła na skutek oficjalnej bezbożności. Lecz my, katolicy — oświadcza mocno — „nie damy się zniszczyć synom Woltera".

Dnia 20 września zapada werdykt. Zaledwie parę głosów większości pada za uznaniem winy oskarżonych i za zasądzeniem ich na karę 100 franków. Proces był wprawdzie przegrany. Ale wygrana była sprawa. Montalembert nie ustaje. W parę lat potem uzyskuje poparcie tak wpływowej osobistości, jak W. Hugo. W r. 1833 wychodzi ustawa dopuszczająca prywatne szkoły ludowe; w r. 1850 ustawa o „wolnych" szkołach średnich; w r. 1875 ustawa o „wolnych" szkołach wyższych.

W ten to sposób powstały we Francji szkoły katolickie, dziś rozszerzone po całym kraju, i obejmujące wszystkie stopnie nauczania, od elementarnych szkół do uniwersytetów... Katolicyzm francuski chlubi się niemi. Ale nie zapomina o tych, którzy do ich powstania i do wywalczenia im praw dopomogli.

* * *

Holenderski dziennik katolicki „De Maasbode" donosi o zgonie opiekuna trędowatych na wyspie Molokai (z archipelagu hawajskiego), znanego pod imieniem „Mr. Dutton". Zmarł w 88 roku życia, po 44 latach pobytu wśród trędowatych. Doczekał więc bardzo późnego wieku w pośrodku zarazy.

Dutton był protestantem z wychowania. Po wojnie domowej jednak o niewolnictwo w Stanach Zjedn. przeszedł na katolicyzm. Parła go żądza wielkich czynów. Jak był bohaterem na wojnie, tak bohaterem chciał być w czasie pokoju. Wstąpił do Trapistów; ale i ten surowy zakon wydał się mu zbyt łagodnym. Dowiedziawszy się, że na „wyspie trędowatych" Molokai kona belgijski kapłan, O. Damian, udał się tam, żeby zluzować opiekuna tych nieszczęśliwych. Przebył wśród nich blisko pół wieku. Ładny szmat czasu.

W żywotach świętych czytamy opowiadania o niezwykłych rezygnacjach i ofiarach dawnych czasów. Historja nas uczy, że i dziś podobnie wielkie i wspaniałe składają ludzie ofiary dla Boga... Żyjemy wśród świętych. Dopiero wzmianka o ich śmierci uświadamia nam tę prawdę.

Pejot.

Ostateczne wyniki wyborów w Rumunji

WIĘKSZOŚĆ RZĄDOWA W SEJMIE I SENACIE. — POLAK NIE PRZESZEDŁ.

Ostateczne wyniki wyborów, ogłoszone przez rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych, różnią się nieco od pierwszych obliczeń, ogłoszonych tuż po głosowaniu.

Przedewszystkiem cyfra głosujących w dniu 1 czerwca była większa niż się pierwotnie wydawało. Głosowało 2,927.301 obywateli.

Rządowa „unja narodowa" nie zdobyła bezwzględnej większości głosów. Otrzymała mianowicie 1,389.849 głosów, czyli około 48 procent ogółu głosów. Okazuje się zatem, że — jak to już przed trzema dniami pisaliśmy — zaczyna zanikać „zwyczaj" rumuński, że lista rządowa odnosi zawsze triumfalne zwycięstwo. Już może przy następnych wyborach partje okażą taką siłę, a ludność taki poziom uświadomienia politycznego, że rząd nie zdobędzie wymaganych 40 procent ogółu głosów, a tem samem nie uzyska bezwzględnej większości mandatów.

Tym razem jeszcze lista rządowa zdobyła wymagane przez ordynację wyborczą 40 procent i wobec tego otrzymała 287 mandatów. Z tego 68 otrzymają liberali, a 10 Niemcy. Właściwy obóz rządowy liczyć będzie zatem 209 posłów na ogólną liczbę 387. Jeśli nie zajdą jakieś rozłamy, to prof. Jorga będzie miał wystarczającą większość.

Stronnictwo narodowo-chłopskie p. Maniu otrzymało, jak już pisaliśmy, prawie 16 procent głosów; otrzyma według ostatnich obliczeń 30 mandatów. Grupa liberalna p. Jerzego Bratianu otrzyma 12, stronnictwo ludowe marsz. Averescu 10, stronnictwo chłopskie p. Lupu 7, liga antysemicka 8, liga przeciw lichwie 6, socjaliści 7, Węgrzy 11, żydzi 4, komuniści 5 mandatów.

Pewną niespodzianką było zdobycie mandatów przez te ostatnie drobne grupy, bo ordynacja wyborcza postanawia, że stronnictwo musi zdobyć przynajmniej 2 procent ogółu głosów w całem państwie, by móc uczestniczyć w rozdziale mandatów.

Kandydat polski, p. Żukowski, umieszczony na 6-tem miejscu listy rządowej w Czerniowcach, nie uzyskał mandatu. Zdaje się, że gdyby nie pewne spory wśród naszych rodaków, Polak uzyskałby lepsze miejsce.

W wyborach do senatu, które odbyły się 4-go czerwca, lista rządowa odniosła jeszcze większe zwycięstwo. Na 113 senatorów pochodzących z bezpośrednich wyborów, aż 110 zaliczać się będzie do rządowej „unji narodowej". Dodatkowe wybory 71 senatorów przez rady municypalne i departamentalne, nawet gdyby były korzystne dla opozycji, nie zmienią ogólnego obrazu. Prof. Jorga będzie miał większość zarówno w izbie deputowanych jak w senacie.

Manifestacja Polaków w cz. Cieszynie

przeciw nadużyciom spisowym.

Posłowie polscy w Czechosłowacji zwołali w ub. niedzielę wielki wiec Polaków z całego Śląska czeskiego. Wiec odbył się w parku Sikory w Czeskim Cieszynie i według sprawozdania zamieszczonego w „Naszym Kraju" zgromadził około 7.000 ludzi.

Wiec rozpoczęto pieśnią „Nie rzucim ziemi". Pierwszy przemawiał p. Emanuel **Chobot**, poseł do parlamentu w Pradze. Mowca stwierdził, że mniejszość polska nigdy nie zgodzi się z polityką wynaradawiania, o które zabiegają najusilniej renegaci, potrzebujący dla swego istnienia rzekomej „śląskiej" narodowości.

Drugi mowca, p. Karol **Junga**, poseł do sejmu krajowego w Bernie, oświadczył, że podczas spisu chodzili po domach polskich nie komisarze, ale inkwizytorzy. Nadużywali oni biedy ludzkiej do pomnażania liczby Czechów. Mniejszość polska skarży się w imię dobra republiki czechosłowackiej, w imię ludzkości i w imię dobra Słowian. Żąda, by miała równe prawa z Czechami.

P. Junga przeczytał rezolucję, domagającą się przeprowadzenia nowego spisu ludności. Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie.

Dr. Buzek, poseł na sejm praski stwierdził, że „naród śląski" nie istnieje. Na Śląsku są Polacy, Niemcy i Czesi, ale niema żadnych Ślązaków. Ten stan rzeczy uznał p. prezydent Masaryk oświadczając podczas swego zeszłorocznego pobytu na Śląsku, że tu jest większość polska. Nawet renegacka gazeta „Nasz Ślązak" jest polską, bo pisze po polsku. Ruch narodowy na Śląsku ma piękne tradycje i zniszczyć się nie pozwoli. Polacy będą bronić swego stanu posiadania.

Wiec zamknął przewodniczący, dr. Wolf.

———ooo———

Ś. p. Jan Dąbski.

Zmarły onegdaj w Warszawie ś. p. poseł Jan Dąbski, był typowym przedstawicielem tej inteligencji „ludowcowej", która prowadzi nasz ruch polityczny ludności wiejskiej. Cechowała go duża impulsywność skłonna do popadania w demagogję, jak z drugiej strony szczery patrjotyzm. Objawem pierwszej u ś. p. Jana Dąbskiego było tworzenie i rozbijanie na zmianę politycznych stronnictw ludowych. Przykładem zaś szczerości jego patrjotyzmu była jego działalność w okresie wojny bolszewickiej.

W stronnictwie ludowem pracował jeszcze jako akademik lwowski. W r. 1913 współdziałał w założeniu „Piasta", od którego w r. 1922 (po utworzeniu rządu Witosa) oderwał część posłów. Założył wówczas „Jedność Ludową", którą w r. 1923 połączył z „Wyzwoleniem". W r. 1925 wystąpił z „Wyzwolenia" i stworzył „Stron. Chłopskie" o charakterze demagogicznym. Doczekał się jego fuzji z „Wyzwoleniem" i „Piastem".

W życiu politycznem odgrywał dużą rolę w początkach niepodległej Polski. Był m. in. przewodniczącym polskiej delegacji, która z bolszewikami zawarła pokój w Rydze.

Zmienność jego politycznych przekonań podkreśla szereg faktów... W okresie Wielkiej Wojny był zwolennikiem N. K. N.; przez pewien czas myślał o zjednoczeniu Polski pod berłem austrjackiem. W odrodzonej Polsce był zdecydowanym „piłsudczykiem". Przez pewien czas nawet piastował urząd prezesa „Związku Legjonistów". Po maju znalazł się w szeregach opozycji. Za tę „zdradę" został ukarany ohydnym napadem dwóch osobników w mundurach oficerskich latem ub. roku, co niewątpliwie podkopało jego słabe zdrowie i przyspieszyło zgon.

Przejścia te nie pozostały bez moralnego wrażenia na ś. p. Janie Dąbskim. Ci, którzy się z nim ostatnio stykali, stwierdzają, że zanikała u niego skłonność do demagogji, choć

zawsze zachował gorące przywiązanie do wsi i jej spraw, opanowany zaś był troską o przyszłość państwa, której w sposób dobitny dał wyraz wobec P. Prezydenta Rzplitej wezwany przez niego, w r. ub. na konferencję. Jego opozycyjny stosunek do rządów pomajowych zbliżył go do stronnictw opozycji, od których przedtem trzymał się daleko przestrzegając zasady chłopskiej „klasowości“.

Na ziemiach Rzplitej

Zgon ks. Ludwika Wojciecha.

W Królewskiej Hucie zmarł ostatnio jeden z najlepszych synów Górnego Śląska, idealny kapłan i wzorowy obywatel ks. Ludwik Wojciech, proboszcz parafji św. Barbary. Zmarły liczył zaledwie lat 53. Ś. p. ks. Wojciech był synem włościanina z Grzawy. Po święceniach kapłańskich pracował w szeregu parafji górnośląskich, przyznając się otwarcie do polskości i **stając w obronie ludu**. Za patrjotyzm został przesiedlony na „piaski brandenburskie“. Lecz i tam **poświęcił się z całą gorliwością pracy nad dobrem wychodźców polskich.** W 1922 roku po wyzwoleniu Śląska z pod jarzma pruskiego wrócił do ojczyzny i objął powierzoną mu parafję św. Barbary w Król. Hucie. Zaletami swego serca umiał sobie zdobyć wszystkich, z którymi się tylko zetknął.

Tragiczny rezultat napadu na Nowaczyńskiego.

Adolf Nowaczyński ma się w tych dniach poddać operacji wyjęcia oka. Jak wiadomo, Nowaczyński padł niedawno temu ofiarą napadu ze strony sanacyjnych napastników w czasie przedstawienia w Teatrze Polskim w Warszawie. Napastnicy wówczas uszkodzili mu oko, już przedtem nadwerężone, na skutek poprzedniego napadu. Po ostatnim napadzie **wywiązało się niebezpieczeństwo dla drugiego zdrowego oka.** Operacji dokona znany specjalista dr. Ruszkowski. (O operacjii piszemy na str. 7).

Wilno i Troki włączone do pasa granicznego.

Wilno wraz z powiatem wileńsko-trockim włączone zostało do pasa granicznego w promieniu 30 klm. od strefy granicznej. W związku z tem w najbliższym czasie z granic miasta Wilna zostaną **wysiedleni wszyscy wywrotowcy komunistyczni**, którzy wyrokiem sądowym zostali skazani za działalność antypańtwową na więzienie. Równocześnie z pasa granicznego i Wilna wysiedleni będą zagranicę wszyscy obcokrajowcy, którzy nie posiadają prawa osiedlania się. **Z Wilna wysiedlonych zostanie 70 komunistów i przeszło 400 obcokrajowców.**

Skutki burzy gradowej w pow. baranowickim.

Komisja, wyłoniona na terenie baranowickiego powiatu dokonała dokładnych obliczeń strat, jakie poniosła ludność, w czasie przejścia szalonej burzy gradowej w dniu 3 czerwca rb. **Plony tegoroczne wybite zostały w tych gminach na obszarze 3.426 ha.** Z powodu późnej pory, zasiewy na zniszczonych polach nie mogą już być dokonane. **586 gospodarstw, a zarazem i rodzin pozostaje bez kawałka chleba.** Oprócz tego część powiatu doznała również klęski powodziowej wskutek oberwania się chmury. **Zasiewy w 20 osiedlach zostały zalane** i wielce ucierpiały, a w wielu wypadkach zostały doszczętnie zniszczone.

Zajścia w dzień Bożego Ciała w Złoczewie.

Dnia 4 bm. podczas procesji Bożego Ciała w Złoczewie (powiat sieradzki, województwo łódzkie) rozeszła się pogłoska, że **z okien jednego z mieszkań żydowskich wylano jakiś płyn na przechodzących uczestników procesji.** Powstało z tego powodu lekkie zamieszanie, które dzięki taktownemu zachowaniu się części uczestników procesji zostało zażegnane. Tegoż dnia około g. 20 przybyło do Złoczewa kilkunastu młodych ludzi z okolicznych wsi, którzy wspólnie z częścią mieszkańców złoczewskich **zaczęli wybijać szyby w domach żydowskich, a nawet napadać na przechodzących ulicami mieszkańców żydowskich.** Przybyła policja przy pomocy pocisków łzawiących tłum rozproszyła. Kilku żydów oraz jeden katolik zostało poturbowanych. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

ŻOŁNIERZ NA URLOPIE RANIŁ GRANATEM 14 OSÓB.

Z Łańcuta donoszą o tragicznem zakończeniu antagonizmu między parobkami dwu wsi: Kosiby i Białobrzegi. W Rogoźnie odbywało się wesele, na które przybyli również parobcy z wymienionych wsi. Parobcy z Kosib uplanowali zasadzkę na swoich przeciwników. Wśród napastników był urlopowany kapral, który posiadał przy sobie ręczny granat. **W czasie bójki rzucił on na przeciwników granat, który eksplodując, ranił 14 osób.** Trzy osoby **ciężko ranne odwieziono do szpitala w Jarosławiu.** — Sprawcę eksplozji aresztowano.

Wspomnienia Fokkera.

Wychodzi w Nowym Jorku pismo „Flying Dutchman“ **(Latający Holender)**, wydawane w języku holenderskim.

W jednym z ostatnich numerów tego pisma ukazały się **wspomnienia wojenne genjalnego konstruktora samolotów, Antoniego Fokkera**, który, jak wiadomo, jest Holendrem. — Twórcą wojennej floty lotniczej niemieckiej był właśnie Fokker. Aljanci zaś dobrze pamiętają, że dzięki dziełu genjalnego konstruktora, samoloty ich w latach 1915, 1916 i 1917, strącałe były przez lotników niemieckich poprostu masowo. **Szczególnie przeklinali Holendra Anglicy,** gdyż oni najwięcej samolotów tracili. Mieli jednak do tych przekleństw i inne jeszcze powody.

Bezpośrednio niemal przed wybuchem wojny światowej — jak to właśnie Fokker opowiada w „Latającym Holendrze“ — zgłosił się on do angielskiego ministerstwa wojny i przedstawiwszy tam model samolotu swojej konstrukcji, **zaofiarował Anglji swoje usługi.** Dumni Anglicy odrzucili propozycje Fokkera. Fokker nie wziął sobie tego bynajmniej do serca. **Wprost z Londynu wyjechał do Berlina.** Tu model jego został przyjęty, a sam Fokker zaangażowany do konstrukcji samolotów.

Wybuchła wojna i aljanci ponosili w wojnie lotniczej nieobliczalne straty. Nie odrazu jednak dowiedzieli się, że niemal wszystkie ówczesne aparaty niemieckie były dziełem genjalnego mózgu młodego, dwudziestokilkuletniego zaledwie inżyniera holenderskiego, Antoniego Fokkera. A gdy się wreszcie dowiedzieli, **Anglja ofiarowała konstuktorowi olbrzymią sumę dwóch miljonów funtów szterlingów za porzucenie przezeń służby niemieckiej i przejście do służby angielskiej.** Lecz oferta ta — opowiada Fokker — nigdy do niego nie doszła. Kontrwywiad niemiecki zbyt pilnie czuwał nad konstruktorem i przejął ofertę. W niemieckim sztabie generalnym powstały obawy, aby nie stracić genjalnego inżyniera. Ofiarowano mu obywatelstwo Niemiec. Fokker odrzucił propozycję. Sztab niemiecki był w rozpaczy. I wówczas to wpadł na pomysł nadania Fokkerowi przymusowego obywatelstwa. Wkrótce ukazał się odpowiedni dekret. **Fokker został poprostu „zarekwirowany“.**

Fokker opowiada w swych wspomnieniach, że w roku 1915 Niemcy sprowadzili do jego atelier mitraljezę, **oddającą 600 strzałów na minutę.** Mitraljeza zdjęta została z samolotu francuskiego, zmuszonego do lądowania poza linjami francuskiemi. Fokker przestudjował pilnie cały mechanizm i w trakcie tego **doszedł do nowego wynalazku.** Skonstruował mechanizm, który pozwalał strzelać ze zmontowanej na samochodzie mitraljezy poprzez śmigło, bez obawy potrzaskania śmigła kulami. Równocześnie zaś niemal wynalazł mitraljezę, mogącą oddawać **nie 600, lecz 720 strzałów na minutę.**

Gdy wynalazek był gotów, Fokker osobiście wmontował mitraljezę w samolot. Nie przewidział jednak, że Niemcy poślą jego samego, by wypróbował na froncie użyteczność wynalazku. Na wysokości 2000 m. znalazł się nagle ponad dwupłatowcem francuskim. Skierował swój samolot prostopadle wdół i już miał nacisnąć palcem mechanizm, by sypnąć gradem kul, gdy nagle opanowała go refleksja. Widział przed sobą biednego francuskiego lotnika niemal bezbronnego ze swym karabinem przeciw jego najnowszemu wynalazkowi — **i odleciał, nie strzelając.** Wynalazek jednak został zastosowany przez Niemców.

Po skończonej wojnie, Fokker miał wówczas zaledwie 28 lat, aljenci nakazali zniszczenie samolotów jego konstrukcji. Lecz młody inżynier wyjechał do Holandji, a wraz z nim przebyło granicę niemiecko-holenderską sześć pociągów, naładownych samolotami, motorami, częściami składowemi itp.

Teraz Fokker przebywa w Stanach Zjednoczonych, gdzie jest jednym z najgenjalniejszych konstruktorów.

Wielka afera fałszerska w Bielsku.

Inżynier na czele szajki fałszerzy.

W Bielsku aresztowano inż. Bonarentza, kierownika firmy drezdeńskiej Widmann i Dickerhoff, prowadzącej budowę zapory wodnej w Wapienniku na Śl. Cieszyńskim pod zarzutem podrabiania banknotów. Inżynier narzekając na rzekome trudności finansowe, **zwrócił się do długoletniego pracownika tej firmy Fr. Siaka, aby wyszukał ludzi zaufanych do podrabiania pieniędzy.** Siaka aresztowano w chwili, gdy zamierzał wyjechać z Bielska do Warszawy, celem omówienia technicznego wykonania falsyfikatów. W więzieniu śledczem osadzono również inżyniera Bonarentza.

POBICIE POSŁA Z B. B. W. R.

W Banaszowicach pow. pleszewskiego ciężko pobity został poseł do Sejmu z klubu B. B. W. R. Jan Błaszczak. Napadu dokonali bracia Dobrowolscy, którzy **kilkakrotnie ugodzili Błaszczaka sztabą żelazną w głowę,** wskutek czego nastąpiło pęknięcie czaszki. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Pleszewie.

———ooo———

Przeciw sanacyjnemu rozwydrzeniu.

Otrzymaliśmy protest kieleckich organizacyj przeciw napaściom Związku Strzeleckiego na Ks. Biskupa Łosińskiego. Czytamy w nim między in.:

„Już w roku 1909, nie lękając się zaborców Moskali, mówił Ks. Biskup w Zawierciu o wskrzeszeniu niechybnem Państwa Polskiego. Wszyscy zaborcy i okupanci uważali Go za patrjotę polskiego, a swojego wroga, dlatego też Moskale zamierzali zesłać Go do Żytomierza, Niemcy trzymali Go pod strażą, a Austrjacy mieli już wyrok gotowy wywiezienia Biskupa kieleckiego do twierdzy. Dotychczasowa działalność Księdza Biskupa kieleckiego świadczy o Jego głębokiem poczuciu narodowości i państwowości polskiej. Ks. Biskup niczego bardziej nie pragnie, jak ugruntowania Narodu i państwa polskiego na zasadach religji i etyki katolickiej we wszelkich przejawach życia prywatnego i publicznego. Związek Strzelecki w Kielcach na swoim podokręgowym zjeździe w niedzielę dnia 17 maja b. r. ośmielił się wystąpić z niesłychaną rezolucją przeciwko naszemu Pasterzowi. Z największem oburzeniem i potępieniem odpierając te i wszelkie zuchwałe napaści na osobę i działalność Duchowego Przewodnika diecezji kieleckiej, stwierdzamy naszą gotowość według Jego pasterskich wskazań i nadal w Chrystusowej służbie Rzeczpospolitą Polską na modłę katolicką budować, a ukochanemu naszemu Arcypasterzowi wyrażamy z serca pełnego synowskiej miłości i przywiązania najżywszą cześć i najgłębszy hołd. Kielce, dnia 1-go czerwca 1931 roku“.

Pod protestem podpisy: Sodalicja Marjańska Pań w Kielcach, Kongregacja Jasnogórska Pań w Kielcach, Narodowa Organizacja Kobiet w Kielcach, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan w Kielcach, Stowarzyszenie Kupców Polskich w Kielcach, Towarzystwo Rozwoju Życia Narodowego w Polsce Oddział w Kielcach, Polskie Katolickie Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami Oddział w Kielcach, Związek Hallerczyków Chorągiew Kielecka, Wojewódzki Wydział Młodych O. W. P. w Kielcach, Związek Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Męskiej w Kielcach, Związek Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Żeńskiej w Kielcach, Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Żeńskiej w Kielcach, Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Kielcach. Oprócz tego następują liczne podpisy osób prywatnych różnych warstw społecznych i zawodów, które się przyłączają do powyższego oświadczenia“.

Z całego świata.

Sprawa konkordatu między Watykanem a Włochami.

Z kół watykańskich kategorycznie zaprzeczają pogłoskom, jakoby Stolica Apostolska dążyła do zerwania konkordatu z Włochami. Wręcz przeciwnie, **Stolica Święta pragnie zachowania i zatrzymania w całej rozciągłości postanowień konkordatu, oraz umowy laterańskiej.** Stroną, która łamie literę i ducha zawartych traktatów, są oczywiście władze włoskie. (KAP.).

Stimson odwiedzi Europę.

W drugiej połowie lipca przybędzie do Europy sekretarz stanu spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Stimson, który **odwiedzi stolice Francji, Niemiec, Anglji i Włoch.** Stimson zapozna się z poglądami europejskich mężów stanu **w sprawie ograniczenia zbrojeń.** Senator Borah pokłada duże nadzieje w podróży Stimsona, porównując ją z wizytą Kelloga.

40.000 worków kawy zatopionych w morzu.

Plantatorzy brazylijscy postanowili zniszczyć nadmiar produkcji kawy, **aby przeciwdziałać gwałtownej zniżce cen na rynkach świata.** W tym celu, w miejscowości Santos spalono niedawno 3.000 worków kawy. Woń jednak, wydzielana przez płonącą w tak znacznej ilości kawę, wywołała taki zaduch, że mieszkańcy zaprotestowali gorąco przeciw temu, wobec czego Związek plantatorów postanowił pozostały jeszcze nadmiar kawy, **ogółem 40.000 worków, zatopić w morzu.**

LOT ANGLIKA Z MOSKWY DO BERLINA.

Onegdaj wystartował z lotniska moskiewskiego w kierunku do Berlina lotnik angielski Montegu na samolocie „Belleville“. Odlatujący lotnik **był** owacyjnie żegnany przez przedstawicieli lotnictwa i prasę moskiewską. Na noc lotnik **zatrzymał się w Smoleńsku,** poczem na drugi dzień odleciał w kierunku do Berlina.

Abisynja chce być „suchą“.

W Abisynji rozpoczęto energiczną kampanję przeciwko napojom alkoholowym. Na czele stronników „suchego“ kierunku stoi sam negus Tafari. Jedyny w Abisynji wydawany za pieniądze negusa dziennik, drukuje codziennie **piorunujące artykuły przeciw „tedża“, narodowemu napojowi** Etjopów. Karczmy — pisze dziennik — są zgubą kraju. Alkohol zagraża nietylko rodzinnemu i społecznemu układowi, lecz nawet podstawie państwa — armji. Coraz częściej zdarzają się wypadki, że żołnierze **oddają w karczmie broń, jako zapłatę za wypity „tedż“.** Dziennik negusa domaga się zamknięcia wszystkich lokali, w których sprzedawane są spirytualja. Negus nie chce wydać takiego rozporządzenia, gdyż przemysł wódczany jest w ręku wpływowych sfer w kraju.

Samopomoc narzeczonych.

Dziesięć niezamożnych par małżeńskich w Birmingham wpadło na oryginalny pomysł zorganizowania samopomocy. **Każda para obowiązuje się przez sto tygodni płacić składkę członkowską w wysokości jednego funta. Co dziesięć tygodni następuje losowanie.** — Szczęśliwi wybrańcy losu wygrywają sto funtów, (około czterech i pół tysiąca złotych), które im dają możność założenia własnego ogniska. Mniej szczęśliwi czekają w najgorszym razie owych sto tygodni, ale z gwarancją, że po upływie tego czasu otrzymają upragnioną sumę.

40 MILJONÓW KOBIET PRZECIW WOJNIE.

Briand przyjął w tych dniach delegację Międzynarodowego Związku Kobiet, który liczy obecnie ponad 40 miljonów członków. Przewodnicząca Rady lady Aberden zapewniła **Briandowi w imieniu Związku nieograniczoną współpracę dla idei pokoju i zbliżenia narodów.**

MIĘDZYNARODOWA KOMISJA ŻEGLUGI POWIETRZNEJ.

W Londynie odbyło się w tych dniach otwarcie 19-tej sesji Międzynarodowej Komisji Żeglugi Powietrznej. Otwarcia dokonał minister lotnictwa lord Amulree. **Na konferencji jest reprezentowanych 20 narodów.** Wśród zagadnień, któremi zajmuje się konferencja, ma być rozważana sprawa bezpieczeństwa żeglugi powietrznej.

SKAZANIE BYŁEGO MINISTRA.

Byłego ministra spraw wewnętrznych Stanów Zjednoczonych, **Salla** skazano na rok więzienia za nadużycia, popełnione w czasie urzędowania. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

130 LAT NA MEROSTWIE.

We francuskiem miasteczku Pionsat (Puy-de Dome) obchodzono w tych dniach niezwykłą uroczystość. Oto rodzina Mangerel wyprawiła mieszkańcom miasteczka wspaniałą libację z okazji 130-tej rocznicy rządów magistrackich, jakie **bez przerwy spełniali członkowie tej rodziny.** Urząd mera sprawował od roku 1801 zawsze któryś z Mangerelów ku zupełnemu zadowoleniu swych współobywateli.

BYŁY CESARZ KSZTAŁCI SIĘ NA ŚPIEWAKA.

Zdetronizowany w młodym wieku **były cesarz chiński**, żyjący obecnie pod nazwiskiem mr. Pu-Ji ze skromnej pensji, udzielanej mu przez rząd chiński, postanowił wykierować się na śpiewaka operowego. W tym celu — według dzienników londyńskich — sprowadził sobie do Pekinu nauczyciela śpiewu. Gdyby się więc okazało, że były bogdychan posiada głos odpowiedni, to świat ujrzałby po raz pierwszy cesarza w roli śpiewaka zawodowego.

Literatura i teatr.

Nowe władze związków literackich.

Na zebraniu Penclubu w Warszawie wybrano do zarządu: E. Breitera, J. Iwaszkiewicza, P. Choynowskiego, J. Kaden Bandrowskiego, Z. Kleszczyńskiego, L. H. Morstina, J. Parandowskiego, K. Wierzyńskiego i J. Wołoszynowskiego.

Na posiedzeniu Związku Zaw. Liter. Pol. w Warszawie wybrano do zarządu: Z. Nałkowską, E. Kozikowskiego, L. Pomirowskiego oraz uchwalono wniosek następujący: „Walne zgromadzenie poleca zarządowi podjąć inicjatywę wydania przez państwo przepisów prawnych, któreby ograniczyły dowolność władz administracyjnych przy konfiskowaniu utworów literackich, widowiskowych i radjowych".

Dlaczego szanuje się Romain Rolland?

Znany pisarz francuski, Romain Rolland, który od pewnego czasu kokietuje Rosję bolszewicką ma zamiar w tym roku odwiedzić Moskwę. W liście do swych sowieckich przyjaciół pisze on, że od wyjazdu powstrzymuje go jedynie zły stan zdrowia, a jak zaznacza, musi dbać o swoje zdrowie, gdyż w szeregach obrońców i sympatyków ZSRR na zachodzie jest on „białym krukiem" i drugiego takiego jak on trudno dziś znaleźć na zachodzie.

NOWE POEZJE J. CZECHOWICZA.

Lubelskie Koło Miłośników Książki wyda niebawem nowy tomik poezyj młodego poety lubelskiego, **Józefa Czechowicza p. t. „Ballada z tamtej strony".** Inicjatywa Koła jest godna uznania, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, gdy nietylko początkującym i „bez marki" poetom trudno znaleźć nakładcę. J. Czechowicz, autor „Kamienia" i „Dzień jak codzień", jest członkiem grupy „Kwadryga".

KONCERN TEATRALNY W WIEDNIU?

Dyrektor „Deutsches Volkstheater" w Wiedniu R. Beer wystąpił z projektem utworzenia wielkiego koncernu teatralnego, w skład którego miałyby wejść teatry państwowe Deutsches Volkstheater, Raimundtheater, oba teatry operetkowe i teatr Reinhardta. Nowoutworzony koncern rozporządzałby razem 5.000 miejsc siedzących. Wydawanie biletów do poszczególnych teatrów zostałoby zniesione. Zamiast tego wydawanoby zeszyty z bonami na 20 przedstawień w przeciągu 10 miesięcy. Dr. Beer pertraktuje obecnie w tej sprawie z intendentami teatrów państwowych.

Ruch wydawniczy.

Ks. Dr. Ferd. Machay: „Rozwiązanie sprawy społecznej w ramach Akcji Katolickiej", Poznań, św. Wojciech, 1931, str. 187.

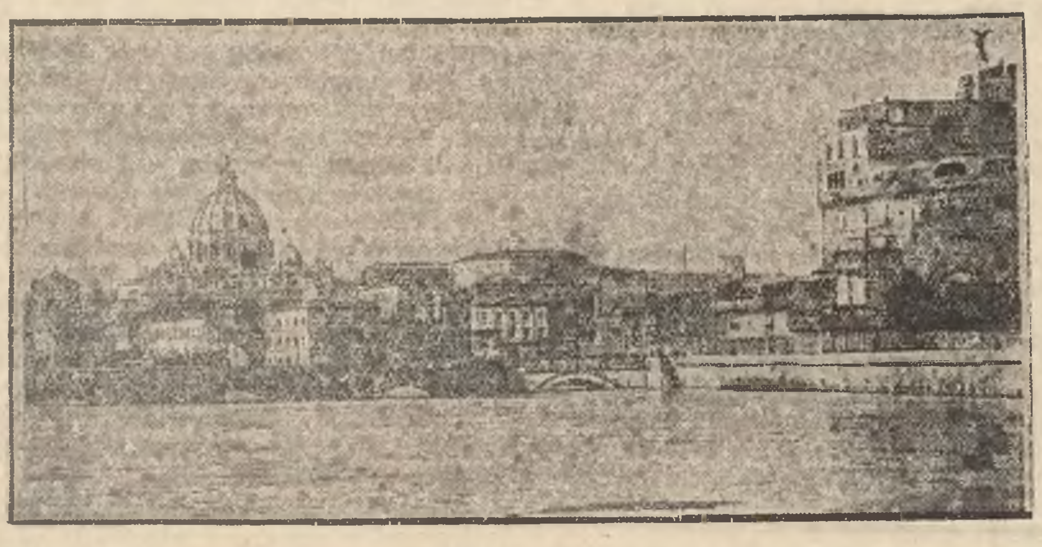
Pojawiła się praca Ks. Dr. Machaya poświęcona katolickiemu rozwiązaniu sprawy społecznej. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy wkrótce.

„KRAKÓW" — Ilustrowany przewodnik po Krakowie.

Nakładem Wyd. Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Krakowie ukazał się „**Ilustrowany przewodnik po Krakowie**" z planem miasta oraz skorowidzem władz, urzędów, instytucyj, towarzystw, wolnych zawodów i firm chrześcijańskich.

Nr. 11-ty dwutygodnika „**Kobieta w Świecie i w Domu**" przynosi artykuły: „Sezon kąpielowy", „Noszenie i przechowywanie futer", „Co zrobimy na obiad", „Przepisy gospodarskie", „Higjena pokarmów", „Drożdże owoce", „Jedwabniki źródłem dochodu", „O malowaniu garnków na zimno", „Apteczka domowa", „Jak zostać gwiazdą", „Ucieczka" (nowela), „Wystawa kolonjalna w Paryżu", „Na marginesie konkursów piękności". Obszerny i interesujący dział korespondencji — samopomocy czytelniczek, liczne ilustracje i najświeższe letnie modele uzupełniają numer.

Napięcie między faszyzmem a Kościołem.



Z Włoch dochodzą wieści o naprężeniu stosunków pomiędzy naczelnemi władzami faszystowskiemi a Watykanem. Rycina nasza przedstawia widok na państwo watykańskie (po lewej stronie bazylika Św. Piotra, po stronie prawej Św. Anioła).

Człowiek — ptak.

PRZEWRÓT W LOTNICTWIE BEZSILNIKOWEM.

Znany lotnik austrjacki, Robert Kronfeld, który w locie bezsilnikowym uzyskał rekord światowy, wywodzi w „Neue Freie Presse", że lotnictwo bezsilnikowe wchodzi obecnie w nową fazę. Dotychczas odbywał się start przy pomocy liny gumowej. Lina taka, ciągnięta przez 6 — 10 ludzi, umożliwiała aparatowi skok ze stoku góry w powietrze. Obecnie używany jest do tego celu automobil, który ciągnie samolot, uwiązany na długim kablu, podobnie jak się dzieje z latawcem. Po osiągnięciu odpowiedniej wysokości, odpina się kabel, a aparat szybuje swobodnie w powietrzu. W ten sposób może aparat szybować także i nad równiną. Metoda ta, stosowana szczególnie w Ameryce i Anglji, jest o wiele praktyczniejszą i tańszą niż poprzednia. Prof. Franklin w Michigan używa jej z dobrym skutkiem w swej szkole lotniczej. Niektórzy wyszkoleni uczniowie **zdołali wznieść się przy pomocy auta do wysokości 200 m.** W Niemczech przeprowadzone zostały próby startu przy pomocy samolotów motorowych. Za samolotem motorowym, uwiązany jest samolot bezsilnikowy. Ten drugi, jako lżejszy, wznosi się pierwszy w powietrze. Obydwa aparaty wznoszą się wysoko w górę. Po odpięciu liny może aparat bezsilnikowy szybować swobodnie i wykonywać ewolucje. Groenhoff odbył w ten sposób lot rekordowy długości 265 klm.

—ooo—

Sport.

Gry w Krakowie.

„Warta — Cracovia".

W niedzielę przybywa do Krakowa drużyna b. mistrza Ligi Warty z Poznania, celem rozegrania zawodów o mistrzostwo Polski z Cracovią. Spotkanie to budzi wśród sportowców krakowskich niebywałe zainteresowanie, jak bowiem przed 2 laty, tak i obecnie sytuacja biało-czerwonych w tabeli ligowej przedstawia się krytycznie. Wówczas Cracovia zwycięstwem nad Wartą, odniesionem na własnem boisku przerwała pasmo swych niepowodzeń — obecnie położenie białoczerwonych jest zupełnie podobne!

Międzymiastowe zawody Lwów — Kraków.

14 czerwca b. r. na boisku Wisły, odbędą się pierwsze w tym roku międzymiastowe zawody Lwów — Kraków. Zawody te, których tradycja sięga r. 1912, kiedy to zwycięstwo w stosunku 3:1 uzyskał Kraków, zapowiadają się sensacyjnie. Drużyna Lwowska przyjedzie w następującym składzie: Albański (Pogoń), Olejniczak (Czarni), Jerzewski (Pogoń). Piłat (Czarni), Kuchar (Pogoń), Deutschman (Pogoń), Hanin (Pogoń), Motylewski (Pogoń), Reyman (Czarni), Kossok (Pogoń), Drzymała (Czarni).

WAŻNIEJSZE NIEDZIELNE ZAWODY SPORTOWE W POLSCE.

W niedzielę odbędą się w różnych miastach Polski następujące ważniejsze zawody sportowe:

W Krakowie — mecz ligowy Cracovia — Warta. We Lwowie — międzynarodowy wyścig automobilowy dookoła Lwowa z udziałem wybitnych kierowców zagranicznych i krajowych. Mecz ligowy Czarni — ŁKS. W Bydgoszczy — międzynarodowy turniej zapaśniczy. W Wilnie mecz bokserski Ryga — Wilno. W całym szeregu miast — pierwsze w sezonie regaty wioślarskie. Bokserzy łódzcy walczą z Czechami w Ołomuńcu.

DONIOSŁE ROZPORZĄDZENIE P. U. W. F. W SPRAWIE PŁYWANIA.

Państwowy Urząd Wych. Fiz. zamierza wkrótce wydać rozporządzenie, według którego pływanie w miejscach publicznych dozwolone będzie tylko osobom, posiadającym odpowiednie dyplomy pływackie. Rozporządzenie takie mieć będzie znaczenie zarówno z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego, jak i z punktu widzenia propagandy nauki pływania.

Rzeczy ciekawe.

Maszyna do tańca.

Jakkolwiek brzmi to mało prawdopodobnie, a jednak „maszyna do tańca" istnieje. Wynalazł ją p. Walter Carlos i bodajże nikt jeszcze poza nim nie wpadł na pomysł elektro-automatycznego aparatu tanecznego. Walter Carlos jest znanym w Berlinie tancmistrzem i obmyśla coraz to nowe „wynalazki", ułatwiające naukę współczesnych tańców towarzyskich, aby je doprowadzić do pewnej precyzji. Przed kilku laty wynalazł p. Carlos „dywan taneczny". Był to bardzo praktycznie pomyślany choreograficzny środek pomocniczy do lepszego i szybszego przyswojenia sobie kolejności kroków i figur tanecznych. Z kolei obmyślił Carlos „zegar taneczny", przyrząd, będący dopełnieniem dywanu dla kontrolowania czasu tego, co przez metodę dywanową dało się osiągnąć. Jego nowy wynalazek jest organicznie dalszym ciągiem dwóch poprzednich, tylko że został przeniesiony na ekran i jest obrazowem połączeniem akustycznych i wzrokowych ekspresyj. Na okrągłej oświetlonej tarczy ukazują się w rytmicznej kolejności przepisowe kroki taneczne, a specjalne urządzenie do wybijania taktu reguluje ich tempo. Aparat taki ustawia się obok instrumentów perkusyjnych w orkiestrze, które jednocześnie wybijają rytm muzyczny, albo umieszcza się w ścianie salonu, w miejscu dla wszystkich widocznem. — Uczniowie, patrząc na obraz, utrwalają w swej pamięci kolejność pozycyj przy stawianiu stóp i starają się każdy ruch jak najpoprawniej naśladować. Nauczyciel tańca przy pomocy ruchomych obrazów na ekranie nie potrzebuje co chwila przerywać lekcji, aby korygować kolejność, kierunek i tempo kroków tanecznych. Taka tablica poglądowa oczywiście nie może zastąpić nauczyciela tańców całkowicie, ale jest bardzo pożytecznym środkiem pomocniczym w nauczaniu.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

CZERWIEC

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 7-go czerwca 1931.
Niedziela 7: św. Roberta.
Poniedziałek 8: św. Medarda.
Poniedziałek 8: wsch. słońca o godz. 3.52, zach. o 20.06.

—o—

POGRZEB ŚP. DR. AUGUSTA KWAŚNICKIEGO nestora lekarzy krakowskich odbył się wczoraj o godz. 3 popoł. Kondukt otwierała orkiestra wojskowa, poczem szła kompanja honorowa strzelców podhalańskich. Za kompanją żołnierz niósł na poduszce odznaczenia zmarłego. Kondukt prowadził Ks. Dr. Moliński, w asyście licznego duchowieństwa świeckiego i zakonego. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, prezes Polskiej Akad. Um. Kostanecki. liczne grono profesorów Uniw. Jag., wiceprez. m. Dr. Schneider, lekarze krakowscy, weterani z r. 1863 oraz liczna publiczność.

APEL DO MIESZKAŃCÓW KRAKOWA I WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Wojewódzki Komitet niesienia pomocy powodzianom Wileńszczyzny apeluje gorąco do serc mieszkańców ziemi krakowskiej o składanie datków na ten cel pod adresem Komitetu: Kraków. Rynek Główny 45. II. p. tudzież o poparcie ulicznej zbiórki dziś w niedzielę 7 bm. na ulicach miasta.

Z POWODU PROCESJI Z KOŚCIOŁA OO. DOMINIKANÓW dziś w niedzielę, magistrat wstrzymuje ruch tramwajowy i wszelki ruch kołowy od godz. 10-tej przed południem do chwili skończenia się procesji na pl. Dominikańskim, na części ul. Grodzkiej od jej skrzyżowania się z pl. Dominikańskim w stronę Rynku Głównego i na Rynku Gł.

NA POSIEDZENIU KOMISJI DROGOWO-KANAŁOWEJ Rady przybocznej zatwierdzono projekty urządzenia ul. Czapskich i nowoutworzonej ulicy na gruntach gminnych między ul. Długą a Aleją Słowackiego. Nadto zatwierdzono ukształtowanie profilu poprzecznego ul. Glinianej-Piaski, zestawienie wydatków na projekt regulacji Białuchy. oraz koszta wykonawcze kilku połączeń kanałowych. Wkońcu Komisja uchwaliła wykonać w roku bieżącym przedłużenia kanału w ul. Reymonta i Kasztelańskiej.

STAN CHORÓB w czasie od 31 maja do 6 czerwca br. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 7, dyfterji 4, czerwonki 1, odry 6, kokluszu 3 i róży 1.

UWOLNIONY OD ZARZUTU ŻONOBÓJSTWA. Wczoraj zapadł w sądzie krakowskim wyrok przeciw Janowi Rysiowi, oskarżonemu o otrucie żony. Na skutek werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał uwolnił go od winy i kary.

POD KOŁAMI MOTOCYKLU. Na szosie mogilańskiej pod Krakowem wpadła pod motocykl 55-letnia Anna Zawadzina z Gaja. Wezwany lekarz Pog. rat. stwierdził u nieszczęśliwej złamanie podudzia, prawego ramienia i liczne obrażenia na całem ciele. W ciężkim stanie przewieziono ofiarę szalonej jazdy motoru do szpitala św. Łazarza.

KATASTROFY SAMOCHODOWE. Wczoraj rano na drodze koło Żukowic, autobus zdążający z Mielca do Tarnowa wskutek uszkodzenia kierownicy stoczył się do przydrożnego rowu. Dwie osoby odniosły rany i zostały przewiezione do szpitala powszechnego w Tarnowie. — Kantorowicz Franciszek, (l. 60), jadąc ze Słomnik do Katowic samochodem ciężarowym pod mostem kolejowym koło Chrzanowa uderzył głową o żelazne przęsło mostu tak fatalnie, że śmierć nastąpiła na miejscu.

ZGINĘŁA OD PIORUNA. Na polach w Lipnicy Małej (pow. N. Targ) poniosła śmierć od uderzenia pioruna 35-letnia Cecylja Kobroń.

ŚMIERĆ NA ZABAWIE. W Chrzanowie w czasie zabawy weselnej poczęli strzelać na wiwat z rewolwerów Błażej Hniadek i Mateusz Mańkut. Ofiarą tej strzelaniny padła Magdalena Zawarlik, która trafiona kulą w głowę, poniosła śmierć na miejscu. Sprawców strzelaniny aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

NIEPOCZYTALNY CZYN UMYSŁOWO CHOREGO. W Kętach umysłowo chory Łukasz Budzyński podpalił dom. rzuciwszy na słomiany dach palącą się zapałkę. Chata spłonęła.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KONKURS WYSTAW SKLEPOWYCH.

W Poznaniu odbył się w czasie od 23 maja do 1 czerwca b. r. staraniem zasłużonego Związku Obrony Przemysłu Polskiego konkurs wystaw sklepowych, zorganizowany w celu przekonania publiczności o zaletach wyrobów krajowych. — W konkursie tym, do którego dopuszczony był wyłącznie przemysł krajowy, uzyskała pierwszą nagrodę firma „LEO“. Skład obuwia męskiego przy ulicy 27-go Grudnia Nr. 3. (Właściciel: W. Weynerowski i Syn, Fabryka obuwia w Bydgoszczy). Firma „LEO“, jak wiadomo, posiada również własny skład w Krakowie przy ulicy Florjańskiej L. 35. Składy firmy „LEO“ w Poznaniu i Krakowie otwarte zostały stosunkowo niedawno, lecz zdołały już zwrócić na siebie uwagę kupującej publiczności przez doskonałą jakość towaru, przez rzetelne ceny i skorą usługę. Pierwszą nagrodę uzyskała firma „LEO“ nietylko za gustowną i pomysłową dekorację okna i za niezrównane zalety towaru swego, lecz przedewszystkiem w uznaniu, że fabrykaty jej są produkcji czysto krajowej i rezultatem pracy polskiego robotnika. Firmie „LEO“ pozatem przyznana została dodatkowa nagroda fabryki czekolady „Goplana“.

Z ŻYCIA PARAFJI ŚW. MIKOŁAJA. Dnia 9 bm. o godz. 5-tej po południu odbędzie się w kancelarji parafjalnej kościoła św. Mikołaja (ul. Kopernika) Walne Zebranie Członków Komitetu Opieki nad ubogimi parafji.

LOTY PASAŻERSKIE. Loty pasażerskie na samolotach komunikacyjnych nad Krakowem odbędą się dziś w niedzielę po południu na lotnisku w Rakowicach. Bilety będą do nabycia w biurze Lotu na lotnisku w cenie 20 zł. od osoby, dla członków L. O. P. P. 15 zł.

W KUROZWĘKACH pow. Stopnica uruchomiono centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego.

„RODZINA SIEROCA“ zaprasza na festyn, który odbędzie się dziś w niedzielę 7 czerwca w parku krakowskim. Początek o godz. 3-ciej po południu.

WYSTAWA RYSUNKÓW I ROBÓT RĘCZNYCH w państw. gimnazjum żeńskiem ul. Franciszkańska 1, odbędzie się w dniach 9, 10 i 11 bm. w godzinach od 10—1 i od 4—7.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Mayerling“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Osiołkowi w żłoby dano“ (pożegnalny gościnny występ Al. Węgierki — przedst. popularne — ceny zniżone).

Poniedziałek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Roxy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Serce Lotnika“.
WANDA: „Tarcan władca Dżungli“.
ŚWIATOWID: „Lokomotywa“ (w gł. roli Lon Chaney).
SZTUKA: „Znajoma z ulicy“ (Betty Compson).
APOLLO: „Harold, trzymaj się“.
BAGATELA: „Znajoma z wagonu“ z Marleną Dietrich.
CORSO: „Ludzie podziemni“ (w gł. rolach Clive Brooc, Ewieln Brent).
WARSZAWA: E. A. Duponta „Dwa światy“.
UCIECHA: „Marjanna“.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Świetny artysta warszawski p. Aleksander Węgierko kończy już dzisiaj swą gościnę w Krakowie w przemiłej komedji Flers'a i Caillavet'a „Osiołkowi w żłoby dano“, która po dzisiejszem spektaklu schodzi zupełnie z repertuaru. Dzisiejsze przedstawienie dane będzie jako popularne, po cenach zniżonych. We wtorek, po dłuższej przerwie powróci na afisz kapitalna „Roxy“ Conners'a, jako jedyna w tym sezonie sztuka, dochdząca liczby 25-ciu powtórzeń, wśród wiernie towarzyszącego jej powodzenia.

Hołd pamięci papieża Leona XIII

W KRAKOWSKICH ORGANIZACJACH ROBOTNICZYCH.

W miesiącu maju, pamiętnym miesiącu ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum“, prawie we wszystkich bez wyjątku organizacjach chrześcijańsko-społecznych i Związkach Robotniczych na terenie miasta na zebraniach **złożono hołd czci i poświęcono słowa pamięci wielkiemu twórcy ruchu chrześcijańsko-społecznego Papieżowi Leonowi XIII.**

W **Kole Studjów chrześcijańsko-społecznych** przy Ch. D. na paru zrzędu zebraniach poniedziałkowych zostały przypomniane naczelne zasady encykliki przez Ks. Patrona Kasprzyka. W **Stowarzyszeniu Pom. Handlowych i Biurowych** na zebraniu miesięcznem wyłożył prelegent popularnie treść pisma Leonowego. W **Związku Chrześc. Dozorców Dom.** na zebraniu niedzielnem 12 maja Ks. Kasprzyk wygłosił mowę pochwalną na cześć Papieża Leona XIII. Na Walnem Zebraniu Korporacji Dorożkarzy krakowskich po załatwieniu spraw organizacyjnych zabrał głos sekretarz rękodzielniczo-mieszczański p. A. **Jaworski** i wskazał na znaczenie encykliki w czasie dzisiejszym. P. Jaworski przemawiał również na licznem zebraniu w **Stowarzyszeniu katolickich robotników na Modrzejówce**, a prezes Akcji Katolickiej p. **Turowicz** przemówił na temat zadań Akcji Katolickiej wśród robotników.

Na dwóch zebraniach Pracowników **tramwaju krakowskiego** dnia 27 maja p. F. **Pawłowski**, urzędnik tramwaju, opowiedział zgromadzonym przebieg pierwszej pielgrzymki robotniczej do Rzymu na uroczystości 40-lecia encykliki, a Ks. Patron Kasprzyk sławił twórcę encykliki Leona XIII. Również na **zebraniu Walnem Stow. Drobnych Handlarzy** nie omieszkano złożyć hołdu pamięci Leona XIII. Osobne Zebranie z wykładem o encyklice odbyło się **w Związku Służby Dom.** w dniu 29 b. m. Na licznem **zebraniu Pracowników Zakładu Czyszczenia Miasta** uczestnik pielgrzymki do Rzymu p. **Jasionowski** w barwnym opisie przedstawił wrażenia niezapomniane z pobytu na uroczystościach „Rerum Novarum“ w Rzymie, a Ks. Kasprzyk omówił znaczenie encykliki dla ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Urzędnicy miejscy występują ze skargą

do trybunału administracyjnego przeciw redukcji poborów.

Przed kilkoma tygodniami — jak donosiliśmy — Towarzystwa urzędników i niższych funkcjonarjuszy miejskich odbyły wspólnie nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, na którem uchwalono zwrócić się do Zarządu m. Krakowa z prośbą o wypłatę pracownikom miejskim poborów miesięcznych bez żadnych potrąceń. Mimo powziętych wówczas rezolucyj funkcjonarjusze miejscy otrzymali w dn. 1 czerwca br. pensje zredukowane o 15%. **Redukcja poborów objęła także pracowników kontraktowych,** którym magistrat zakomunikował uprzednio zarządzenie władz centralnych dotyczące obniżenia płac z zastrzeżeniem, że w razie nieprzyjęcia tego warunku magistrat rozwiąże z nimi kontrakty służbowe.

Zaznaczyć należy, że w ub. środę odbyło się posiedzenie Sekcji skarbowej Rady przybocznej, na którem omawiano sprawę uposażeń pracowników miejskich. W trakcie debat wszedł na salę naczelnik biura prezydjalnego magistratu. Dr. Przeorski i odczytał reskrypt wojewody krakowskiego zawiadamiający magistrat, że **województwo stoi bezwzględnie na stanowisku redukcji płac pracownikom komunalnym. Gdyby nawet Rada przyboczna uchwaliła utrzymanie płac na dotychczasowej wysokości, województwo uchwały takiej nie zaakceptuje. Wobec tego debatę nad tą sprawą natychmiast przerwano.**

Jak się dowiadujemy, **kilku urzędników miejskich występuje do trybunału administracyjnego ze skargą przeciw obcięciu im poborów. Wyrok trybunału będzie stanowił precedens dla ogółu pracowników miejskich.** Zaznaczyć należy, że niektóre magistraty, jak Sosnowiec (gdzie rządzi komisarz) wypłaciły funkcjonarjuszom miejskim pełne pobory. Motyw ten wysunięto m. in. w skardze do trybunału administracyjnego.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ

odbędzie się we środę 10 bm. o 6 pop. Na porządku dziennym m. in.: zamknięcie rachunkowe gminy m. Krakowa z lata 1927/8 i 1928/9 projekt statutu Muzeum Narodowego w Krakowie, upoważnienie prezydenta m. i Sekcji II do przyznawania ulg w opłatach gminnych od widowisk, podatku hotelowego i odpisywania nieściągalnych należytości gminnych, zaciągnięcie pożyczki w wysokości 55.000 zł. na przebudowę drogi Wola Justowska, akcja pomocy dla bezrobotnych w m. Krakowie oraz szereg spraw gruntowych i regulacyjnych.

WARSZAWSCY ARTYSCI W KRAKOWIE. W czwartek 11 b. m. występuje w teatrze m. im. J. Słowackiego grupa artystów warszawskich Teatru Polskiego i Małego, która kreowała komedję Marjusza Maszyńskiego „Koniec i początek“. Wśród wykonawców tej nieznanej u nas nowości są artyści, którzy jeszcze nigdy w Krakowie nie występowali, jak ulubienica Warszawy p. Romanówna, córka pamiętnego ze sceny krakowskiej ś. p. Romana, dalej sam autor Marjusz Maszyński, wielostronnie uzdolniony niepospolity artysta, pp. Kawińska i Małkowski, oraz znani w Krakowie pp. Modrzewska i Juljan Krzewiński-Maszyński. Występ tej grupy obudził znaczne zainteresowanie. Bilety są już w kasie teatru miejskiego.

—ooo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

PROCESJA BOŻEGO CIAŁA Z PARAFJI ŚW. MIKOŁAJA wyruszy w poniedziałek, dnia 8 b. m. o godz. 5.30 po nieszporach i przejdzie ulicami Kopernika, Potockiego, Pańską i Radziwiłłowską. W procesji biorą udział delegacje Chrześcijańskich Związków Zawodowych ze sztandarami.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 12-tej Msza św. — Chór odśpiewa szereg pieśni eucharystycznych.

—o—

Przyjazd ministra rolnictwa.

Do Krakowa przybył minister rolnictwa p. Janta Połczyński w towarzystwie dwóch dyrektorów departamentu. P. minister zwiedził Instytut weterynaryjny prof. Nowaka, poczem wyjechał do Czernichowa gdzie wizytował szkołę rolniczą, dalej do Brzeźnicy, Zatora, Jawiszowic i Żywca. Objazd województwa krakowskiego przez p. ministra potrwa do poniedziałku włącznie.

Szef lotnictwa francuskiego w Krakowie.

W dniu wczorajszym bawił w Krakowie **szef lotnictwa francuskiego gen. Hergault z kilkoma wyższymi oficerami armji francuskiej. Goście w towarzystwie lotników 2-go pułku zwiedzili zabytki Krakowa; nadto zapoznali się z urządzeniami portu lotniczego w Rakowicach.**

Tydzień propagandź szkolnictwa zawodowego.

Podobnie jak na terenie całej Rzeczypospolitej odbędzie się w Krakowie i Okręgu Krakowskim w dniach od 7—14 bm. staraniem Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych „Tydzień Propagandy Szkolnictwa Zawodowego“. Celem tej akcji jest zwrócenie bacznej uwagi ogółu społeczeństwa na wartość **i doniosłą rolę Szkół zawodowych dla celów gospodarczych i państwowych naszego kraju.** Inauguracyjne uroczyste posiedzenie, rozpoczynające powyższy „Tydzień Propagandy“ odbędzie się w niedzielę 7 bm. w sali Muzeum Techniczno-Przemysł. przy ul. Smoleńsk 9 o godzinie 11-ej rano. W program posiedzenia wchodzą: przemówienie wicemin. oświaty Pierackiego, oraz referat dyr. Izby przemysłowo-handlowej Inż. Mianowskiego na temat: „Znaczenie Szkół Zawodowych dla gospodarstwa narodowego Polski“.

Syn Sławińskiego wypuszczony na wolną stopę.

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie niezwykłego uprowadzenia profesorów Uniw. Jag. prowadzi w dalszym ciągu sędzia Dr. Czuchajowski. **Syn Sławińskiego Tadeusz, który brał udział w zbrodniczym napadzie został wypuszczony na wolną stopę,** gdyż zachodzi **przypuszczenie, że nie ukończył on jeszcze 14-go roku życia.** Sprzeczne są bowiem zeznania jego rodziców co do daty urodzenia chłopca a nie posiada on metryki, która zaginęła w Kijowie, miejscu jego urodzenia. Trzeci wspólnik napadu Bogrycewicz dotąd nie został jeszcze odstawiony z Lidy do Krakowa.

Życie gospodarcze.

Fala upadłości w Warszawie.

„Gaz. Warszawska" donosi, że ogłoszono upadłość następujących przedsiębiorstw: Parowe zakłady cegielniane „Leopoldynów", Przemysł tapetowy „Taft", Zakłady przemysłowe „Tarczyn" (pow. grójecki), Warszawska fabryka trykotaży „M. Iberklajd", Firma „Ludomir Kobosz", sp. z ogr. odp. w Warszawie, Skład chustek „H. Tuchband" w Warszawie, Firma „Sz. Magazyner i M. Kirszenberg" w Warszawie (Pawia 11-a), Skład żelaza „Szl. Flinker" w Warszawie.

O nadzór sądowy zwróciły się firmy: „J. M. Belkes" i „Nuchim Grobman" w Warszawie.

Na podstawie uchwały walnego zebrania akcjonarjuszy likwiduje się „Bank Śląski". Syndyk sprzedaje w drodze licytacji upadłą fabrykę gwoździ i drutu p. f. „Zakłady przemysłowe Franciszek Giertych i S-ka" w Warszawie.

Sąd zarządził postępowanie układowe Tow. Zakładów Mechanicznych „Bormann, Szwede i S-ka" w Warszawie. Z braku zamówień, kredytu i kapitałów, fabryka Bormanna ma przystąpić do likwidacji.

UPADŁOŚCI I NADZORY W ŁODZI.

W m. maju wpłynęło do łódzkiego sądu handlowego 13 podań o ogłoszenie upadłości, w tem 2 podania petentów, przebywających poza Łodzią. Sąd ogłosił upadłość w 12 wypadkach, jedno podanie pozostało bez uwzględnienia. Podań o odroczenie wypłat wpłynęło 2. Nadzoru sąd udzielił w 1 wypadku, w drugim zaś zamiast nadzoru uchwalił ogłoszenie upadłości.

288 statków weszło do Gdyni.

Obrót towarowy w maju 484 tys. tonn.

W maju br. weszło do portu razem 286 statków o pojemności 235 tys. ton, wobec 255 statków w kwietniu. Ruch w Gdyni wzrasta w szybkim tempie. Statki wpłynęły pod banderami państw: Szwecji — 82, Niemiec — 66, Polski — 30, Norwegji — 30, Danji, 24, Łotwy 15, Anglji — 8, Estonji — 7, Finlandji — 6, Stanów Zjednoczonych i Gdańska po 5, Francji — 3, Holandji — 2, Węgier — 2, Jugosławji i Litwy po 1.

Przywieziono do portu razem 76 tys. ton towarów (44 tys. ton w kwietniu), a w tem: żelastwa 30 tys. t., ryżu 16 tys. t., cukru 11 tys. t. (berlinkami z Polski), tomasówki 6 tys. t., tytoniu 4 tys. ton.

Wyszło z portu również 286 statków poj. 227 tys. ton, na których wywieziono ogółem 408 tys. t. towarów (356 tys. ton w kwietniu), na co złożyło się: 360 tys. t. węgla eksportowego, 18 t. węgla bunkrowego, 7,5 tys. t. cukru, 5,8 tys. t. ryżu łuszczonego, 2,4 tys. t. bekonów.

Ogólny obrót towarowy w maju wynosił 484 tys. ton wobec 401 tys. ton w kwietniu. W stosunku do maja ub. r. ruch statków i obrót towarowy wykazał wzrost około 100%.

REDUKCJA W ZAKŁADACH SCHEIBLERA I GROHMANA.

W zakładach przemysłowych Scheiblera i Grohmana zredukowano 1.155 robotników, którzy po wykorzystaniu przysługujących im urlopów, nie powrócą już do pracy. Poza tem dyrekcja zakładów planuje redukcję pracowników biurowych.

„Piatiletka" bolszewicka.

ZASIEWY W Z. S. R. R.

Oficjalna agencja „Tass" donosi: 75½ miljona ha. zostało obsiane w ciągu kampanji wiosennej. Wypełnione zostało w ten sposób 75% planu wiosennego. W r. ub. na dzień 1-go czerwca obsiano zaledwie 69 miljonów ha.

AMERYKA ZA ZERWANIEM STOSUNKÓW HANDLOWYCH.

Izba handlowa stanu N. Jork uchwaliła rezolucję, żądającą przerwania wszelkich transakcyj handlowych z Rosją sowiecką.

KUPUJĄ ŚWINIE W POLSCE.

Do Kielc przybyło 3 delegatów sowieckiej misji handlowej, którzy rozpoczęli zakupy nierogacizny hodowlanej dla Z. S. R. R.

Spadek cen srebra skutkiem dumpingu sowieckiego.

Wychodzące w Paryżu pismo rosyjskie „Wozrożdienje" oświadcza, że spadek cen srebra jest głównym skutkiem uprawiania już od kilku lat dumpingu przez Sowiety w krajach Dalekiego Wschodu. Sowiety miały wyzyskać w tym celu olbrzymie zapasy srebra, nagromadzone w Rosji w ciągu stuleci przez ludność zamożniejszą w postaci naczyń srebrnych. Srebro to, po skonfiskowaniu go u ludności, rzucane jest systematycznie na rynki wschodnie, a to celem poderwania tamtejszych systemów walutowych, zwłaszcza angielskich, tudzież firm bankowych, handlowych i przemysłowych, pracujących na Wschodzie.

Bank Międzynarodowych wypłat



w Bazylei zebrał się na doroczne walne zgromadzenie. Wzięło w niem udział 24 prezesów banków państwowych. 1 — Moret (Francja), 2 — Montague (Anglja), 3 — Luther (Niemcy), 4 — Mac Garrah, 5 — Melchior (Niemcy, wiceprezes B. M. W.), 6 — Tanaka (Japonja), 7 — Quesnay (Francja, gener. dyr. B. M. W.).

Jak się wyzyskuje chałupników?

POŚREDNIK ZARABIA KIKASET PROCENT. — 36 GODZIN BEZ PRZERWY.

Ogromny materjał, zebrany na wystawie chałupniczej w Warszawie, umożliwia zapoznanie się z całokształtem tego zagadnienia. Z 47 zawodów, w których stwierdzono pracę chałupniczą, nie wszystkie są wprawdzie reprezentowane na wystawie, jednak już ten materjał, który zebrano, daje bardzo wiele.

Oglądamy **hafty** wyrabiane w Makowie (woj. krakowskie), lub Horodcu (woj. Wołyńskie). Rozwieszono piękną serwetę, a na niej małą karteczkę. **Serwetę wykonano w ciągu 16 godzin za cenę 17 złotych, cena rynkowa serwety 67 zł. czyli zarobek pośredników wynosi 50 zł.** Ten przykład daje dokładny obraz nędzy robotniczej z Horodca i jej tysięcy towarzyszów niedoli.

Gdybyż przynajmniej ci nędzarze otrzymywali zapłatę zaraz po dostarczeniu towaru!

„Zarobki nominalne — czytamy w katalogu wystawy — nie mogą być uważane za miarodajne, wobec tego, iż często chałupnik nie otrzymuje pieniędzy do ręki, lecz bierze zapłatę **wekslami**, bądź w formie **kwitków** na sklep spożywczy, bądź w formie artykułów żywnościowych, odzieży, a nawet wódki.

W garncarstwie (Łążek) weksle dochodzą do sześciu miesięcy. Tak samo w Siedlcach i Rejowcu. Chałupnicy dyskontują weksle u dyskonterów ulicznych... Chałupnik dyskontujący weksel za pracę **zmuszony jest oddać 25% dyskonterowi**. Chałupnicy, którzy otrzymują zapłatę kwitkami do sklepów spożywczych... ograniczać się muszą do zakupywania tego, co im podyktuje sklepikarz po cenach aż nazbyt wygórowanych, znowu więc tracą część zarobku.

Ta nędza wyjątkowa zmusiła chałupników do nadużyć: kradną surowiec, by podwyższyć zarobek realny. Znane „macowanie" w tkactwie łódzkiem t. j. kradzież części wydawanej wikliny i zamienianie surowców w krakowskiem, kradzież drzewa w lasach państwowych przez chałupników bednarzy i łubiarzy w lubelskiem, spowodowane są praktykowanym na wielką skalę wyzyskiem pracy chałupników.

Chałupnik pracuje po 10 — 17 godzin na dobę. Są jednak fakty gorsze. W Brzezinach potrafią krawcy w sezonie i przed sobotą przesiedzieć przy maszynie **36 godzin bez przerwy.** W ośrodkach garncarskich, gdy nadchodzi okres przygotowania garnków na kole, chałupnik przebywa do 20 godzin na dobę przy warsztacie. Krawcy w Poznaniu pracują w charakterze czeladników u innych chałupników 8 godzin w warsztacie, potrafią poza tem w domu jeszcze 8 godzin przesiedzieć przy pracy dla przedsiębiorców. Nawet w Warszawie przesiadują po 17 godzin na dobę przy pracy. Dzieci w wieku szkolnym, które mimo przymusu szkolnego, pracą swą pomagają rodzinie, zmuszone siedzieć po 8 godzin dziennie nad książką, drugie 8 godzin pracują w warsztacie, jako pomocnicy ojca, „trajbują" przędzę (Turek) lub prasują ubrania (Brzeziny).

Chałupnicy są obowiązkowo ubezpieczeni w Kasach Chorych. W rzeczywistości ten przepis ustawy jest **fikcją**, albowiem tylko nieliczne jednostki są faktycznie ubezpieczone.

W woj. krakowskiem leży niewielka wieś podgórska, Świątniki, gdzie wszyscy mężczyźni zajmują się pracą chałupniczą: 48% mężczyzn, 15% starców, 5% młodzieży. Wyrabiają kłódki. Wykonanie tuzina kłódek trwa 48 godzin, za co otrzymują 4 — 5 zł., a więc przeciętnie **10 groszy za godzinę.** Cena rynkowa tuzina kłódek wynosi 36 — 40 zł., a więc **pośrednicy zarabiają ośmiokrotną cenę wytworu.** Al.

590 CUKROWNI W EUROPIE.

W Europie bez Z. S. S. R. czynnych jest w kampanji 1931/32 r. **590 cukrowni**, wobec 613 cukrowni w kampanji 1930/31. Pierwsze miejsce zajmują Niemcy (228), drugie Czechosłowacja (136), trzecie Polska (67 cukrowni), czwarte Włochy (51).

—X—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 6 czerwca. Dolary 8.92, 8,94, 8.90. Dewizy: Gdańsk 173,32, 173,75, 172.89; Holandja 358,65, 359.55, 357.75; Londyn 43.36½, 43.47, 43,26; Nowy Jork 8,91, 8,93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 34.90, 34.99, 34.81; Praga 26,41, 26,47, 26.35; Szwajcarja 172.85, 173.28, 172.42; Wiedeń 125.25, 125.56, 124.94; Włochy 46,67, 46,79, 46,55; Berlin w obrotach prywatnych 211.55.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 100 — Bank Polski 121.50—122.50 — Lilpop 16.75 — Starachowice 8,25.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna zwykła 84 — seryjna 90 — 5% konwersyjna 47.85 — 6% dolarowa 69.75—69.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 6 czerwca. Paryż 20.19, Londyn 25.09¼, Nowy Jork 5.15,65, Belgja 71.84, Włochy 26.99½, Hiszpanja 49.40, Holandja 207,47½, Berlin 122.35, Wiedeń 72.47, Sztokholm 138.27½, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.74, Praga 15.28, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.05, Białogród 9.11½, Ateny 6.69, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3,07, Helsingfors 12.98, Buenos Aires 158.

Radio.

Poniedziałek 8 czerwca.

Kraków (312,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu: 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15,25 Odczyt z Warszawy; 15,45 Przegląd komunikacyjny; 16 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat dla żeglugi; 16,50 Lekcja francuskiego;17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt z Warszawy; 18 Muzyka lekka; 19 Rozmaitości; 19,15 „Najnowsze wydawnictwa" omówi dr A. Bar; 19,35 Płyty gramofonowe; 19,40 „Skrzynka" i giełda rolnicza; 19,55 Komunikat meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.10 Program na dzień następny; 20,15 Skrzynka techniczna; 20.30 Koncert: 22 Feljeton z Warszawy; 22,15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22,20 Komunikaty i muzyka z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 17,10 „O służbie administracyjnej", wygłosi mr. E. Reiss (z cyklu wykładów dla abiturjentów „O wyborze zawodu", organizowanych przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie); 20,15 Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi dyr. programów, p. S. Petry.

Warszawa (1411,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat Instytutu Meteorologicznego; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 „Jak uczą dorosłych w Anglji"; 15.45 Przegląd komunikacyjny: 16 Płyty gramofonowe; 16,45 Komunikat Centralnego Biura Hydr.; 16,50 Lekcja francuskiego; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 „Tripolis, miasto palm"; 18 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja": 19 Rozmaitości; 19,20 Płyty gramofonowe; 19,40 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,55 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,10 Program na dzień następny; 20,15 Skrzynka pocztowa techniczna; 20,30 Koncert wieczorny; 22 Feljeton pt.: „W mojej okolicy"; 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22,20 Komunikaty; 22.30 Muzyka lekka i taneczna z dancingu „Polonja".

Katowice (408,7). G. 15,10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19,30 Prf. Wł. Dzięgiel: „Z dziejów Ziemi Śląskiej".

Z uzdrowisk zagranicznych.

SKUTECZNE LECZENIE SKLEROZY W BAD HALLU.

Bad Hall leży w tak bogato przez naturę wyposażonej Górnej Austrji na południe od Lincu, stolicy Górnej Austrji. Położony wśród rozłożystych lasów szpilkowych i gór, ma nadzwyczaj łagodny górski klimat, którego położenie wynosi 400 m. nad poziomem morza. Jak miłą i dla poratowania zdrowia bardzo pożyteczną miejscowością kuracyjną jest Bad Hall świadczy fakt, że z pośród naszych rodaków niektórych spotyka się tam rokrocznie; szkoda tylko, że Polacy wyjeżdżający zagranicę, nie starają się wyzyskać tego dla zdrowia tak ważnego i zarazem pięknego zakątku.

Specyficzne środki lecznicze w Bad Hallu stanowią jego solanki, zawierające w wielkiej ilości jod i brom, a czem jest brom i jod dla zdrowia naszego, o tem każdy z nas może się dowiedzieć od swego lekarza. Z mej strony muszę z wdzięcznością potwierdzić, że znakomite źródła Bad Hallu uratowały mi osłabiony wzrok. Jednak na pierwszym miejscu jest skleroza, której wszyscy ulec niestety kiedyś musimy, a dla której to słabości zbawiennemi są znakomite źródła Bad Hallu; najbardziej niebezpieczna angina pectoris (zwapnienie aorty) znajdzie tam napewne ulgę, a nawet zupełne wyleczenie.

Rozrywki: w domu Zdrojowym jest kilka czytelń dzienników i pism ilustrowanych prawie we wszystkich językach europejskich. Z polskich dzienników można tam znaleźć „Kurjer Codzienny Krakowski", „Kurjer Warszawski", oraz dzienniki lwowskie; oprócz tych sal, są sale dla konwersacyj oraz palarnie, teatrzyk, kino, operetka i komedja, doskonałe siły z Lincu oraz gościnne występy artystów wiedeńskich. Lokale w Domu Zdrojowym już o godzinie 6½ otwarte do dyspozycji kuracjuszy — zamyka się o godzinie 9-tej wieczór. W każdą środę odbywa się zabawa taneczna z wykluczeniem osób zatrudnionych w miejscowości kuracyjnej. W razie pogody odbywa się w każdy piątek wieczór od 8—10-tej koncert orkiestry zdrojowej w pięknie iluminowanym parku.

Wycieczki: Kremsmünster (klasztor) z bogatą bibljoteką, zbiór antyków, obrazów, wspaniała sala z pięknemi freskami i wiszącym sufitem; miasteczko Steyr pół godziny autem, zwane austrjacką Norymbergją, wspaniały rynek, piękny kościół w stylu starogotyckim, wreszcie koleją lub autem, doskonałą szosą przez piękny „Salzkammergut" do Salzburga, gdzie się odbywają festifale muzyczne, dramatyczne, dalej mniejsze wycieczki piesze w okolice, wszędzie na miejscu dobra restauracja. Ceny stosunkowo dość niskie od 12—15 szylingów dziennie pokój z utrzymaniem 3 razy dnia dobry wikt. Jako bardzo dobry pensjonat polecić mogę elegancki i ze wszech miar zasługujący na poparcie pensjonat Brückner. Właścicielem tegoż jest emerytowany generał polski p. Micewski. Z pośród kilku lekarzy zasługuje szczególnie na pełne zaufanie Dr. Paweł Neuda (Hauptplatz) specjalista chorób wewnętrznych, oraz nerwowych, były asystent sławnego profesora Hermana Schlesingera w Wiedniu. Dr. Neuda jest również znany w kilku państwach, gdzie jest rokrocznie proszony jako prelegent oraz świetny djagnostyk. Pozatem jest on wielkim przyjacielem Polaków z czasów wielkiej wojny światowej, to też cieszy się u wszystkich pacjentów największą sympatją. Powyższe słowa nie zotały napisane aby osłabić znaczenie i wartość naszych źródeł leczniczych, lecz tak, jak Karlsbadu tak i Bad Hallu nasze źródła zastąpić nie mogą.

Bolesława Krowicka.

Bruening o celu wizyty.

Berlin 6. 6. (PAT). Według informacyj dzienników, kanclerz Brüning przyjął wczoraj w Londynie przedstawicieli prasy niemieckiej. Kanclerz podkreślił, że celem wizyty ministrów niemieckich jest **otwarte rozmówienie się z angielskimi mężami stanu na temat rozmaitych zagadnień, dotyczących krytycznej sytuacji ogólnej, przedewszystkiem zaś sytuacji Niemiec.** Podnosząc wysiłki Niemiec celem uzdrowienia ich finansów, kanclerz Brüning zaprzeczył pogłoskom o **rzekomym planie niemieckim** wstrzymania płatności zobowiązań prywatnych niemieckich, wynoszących około jednego miljarda marek rocznie. W sprawie reparacyj Brüning przedstawi angielskim mężom stanu obraz stosunków, panujących w Niemczech. Zamiarem niemieckich ministrów **nie jest nagle wstrzymanie wypłaty** rat reparacyjnych, jak tego domagają się skrajne stronnictwa niemieckie.

Nuncjusz opuścił Kowno.

Kowno, 6 czerwca. Z powodu zatargu **między Watykanem a rządem litewskim** zmuszony **do opuszczenia kraju nuncjusz apostolski na Litwie arcybiskup Bartoloni** wyjechał dziś **w południe** z Kowna do Rzymu. Odjeżdżającego arcybiskupa żegnały na dworcu władze duchowne, korpus dyplomatyczny oraz liczne rzesze wiernych.

ZUCHWALSTWO LITWY.

Kowno, 6 czerwca. Wedle komunikatu oficjalnego nuncjusz apostolski **arcybiskup Bartoloni otrzymał dziś rano od rządu litewskiego pisemny nakaz (!) by w przeciągu 24 godzin opuścił kraj.** Nie zwlekając arcybiskup w parę godzin później udał się na dworzec i wyjechał do Rzymu.

Samochody zabiły 14.000 osób

W STOLICY MEKSYKU I OKOLICY.

Mexico City, 6. 6. (PAT) Według danych statystycznych w ostatniem 20-leciu zarejestrowano w okręgu federalnym Mexico City, w stolicy i najbliższych okolicach 63.000 wypadków samochodowych, w których straciło życie około **14.000 osób.**

GNIAZDO BOLSZEWICKIE W RUMUNJI.

Czerniowce, 6. 6. (PAT). Besarabskie „Słowo“ donosi, że kiszyniewskim władzom policyjnym udało się wykryć w Kiszyniewie oddział bałkańskiej ekspozytury III Międzynarodówki. Aresztowano już szefa tego oddziału Chaima **Rabinowicza,** oraz szereg jego wspólników.

ARESZTOWANIE OSZUSTA W RUMUNJI.

Czerniowce, 6. 6. (PAT) Władze policyjne aresztowały czerniowieckiego urzędnika bankowego Jakuba Kuca, który dokonawszy szeregu sprzeniewierzeń i oszutw na ogólną sumę **około 1 miljona lei,** usiłował zbiec do Polski.

W Stanach Zjednoczonych 4 milj. żydów.

Nowy Jork, 6. 6. (PAT) Ludność żydowska Stanów Zjednoczonych wedle danych, ogłoszonych przez departament statystyczny komitetu żydowsko-amerykańskiego, wzrosła od r. 1927 do 4 miljonów. **Jeszcze przed 80 laty było w Ameryce tylko około 230.000 żydów.** Około 80 proc. żydów mieszka w miastach posiadających conajmniej 100.000 mieszkańców. — W samym N. Jorku mieszka obecnie **przeszło dwa miljony żydów.**

CHCE WYDOBYĆ ZŁOTO Z PACYFIKU.

Mexiko City 6. 6. (PAT). Wzbudziła tu zainteresowanie oferta niejakiego **Johnstona** z Jacksonville, który podejmuje się wydobyć **skarby,** zatopione opodal Mancanillo, portu meksykańskiego na Pacyfiku, o ile ktoś akcję tę sfinansuje. W miejscu tem przed 70 laty zatonął statek „Golden Gate“, który wiózł z Kalifornji **złoto w sztabach wartości 4 miljonów dolarów.** Johnston próbował już przed kilku laty wydobyć zatopione skarby, co mu się nawet częściowo udało, lecz **żółta febra, która wybuchła wśród robotników, zajętych przy wydobywaniu złota, zmusiła Johnstona do zaniechania dalszej pracy.**

5 MURZYNÓW ZASYPANYCH ZIEMIĄ.

Filadelfja, 6. 6. (PAT) Wskutek osunięcia się ziemi, **zasypanych zostało 5 robotników murzynów, pracujących na głębokości 70 metrów przy budowie kanału. Wszyscy ponieśli śmierć.** Wóz policyjny, jadący na ratunek ofiarom katastrofy, **przejechał pięciu innych robotników, który odnieśli lekkie rany.**

Nowy Jork największem miastem żydowskiem.

NOWY RZĄD BELGIJSKI.

Bruksela. (PAT) Gabinet ukonstytuował się. Prezesurę i sprawy wewnętrzne objął Renkin, sprawy zagraniczne — Hymans, finanse — Houtart. (Renkin jest przywódcą chrześcijańskich demokratów. — Uw. Red.).

Nowaczyńskiemu wyjęto lewe oko.

Operacja po zbrodniczym napadzie sanacyjnym.

Warszawa, 6. 6. (Telef. wł.) Dziś w lecznicy Sióstr Elżbietanek znany okulista **Dr Ruszkowski** dokonał ciężkiej operacji wyjęcia lewego oka znakomitemu pisarzowi i publicyście Adolfowi Nowaczyńskiemu. P. Nowaczyńskiemu w czasie pamiętnego uprowadzenia i wywiezienia do „glinianek“ w Warszawie przed paru laty „niewykyci sprawcy“ podczas bicia i katowania uszkodzili poważnie lewe oko. Pomimo zabiegów lekarskich **nie udało się uratować wzroku w tem oku.** Od trzech lat p. A. Nowaczyński **na lewe oko nie widział.** Przed kilkunastu dniami dokonano, jak wiadomo, nowego napadu na p. A. Nowaczyńskiego. Niejaki **Tadeusz Rykalczyk** uderzył pisarza pięścią w to właśnie oko, w którem p. Nowaczyński utracił wzrok wskutek poprzedniego napadu. W ciągu ostatnich dwu dni **wskutek uderzenia Rykalczyka wywiązało się w uszkodzonem oku zapalenie, które groziło przeniesieniem się na drugie zdrowe oko, co w konsekwencji mogłoby spowodować całkowitą utratę wzroku.** Wobec tego Dr Ruszkowski **zdecydował się przystąpić natychmiast do operacji wyjęcia lewej gałki ocznej.** Operację **wykonano dziś o godz. 11.30 rano.** Na miejsce **wyjętej gałki ocznej p. Nowaczyńskiemu wstawi Dr Ruszkowski szklaną protezę oczną.**

Śledztwo przeciw b. więźniom brzeskim

jeszcze nie zostało ukończone?

Warszawa, 6. 6. (Telef. wł.). Półurzędowa agencja „Iskra“ doniosła dziś, że **wszyscy więźniowie brzescy, należący do Centrolewu, otrzymali na 8 b. m. wezwanie do sędziego śledczego Demanta, który pokaże im akta śledztwa. Agencja „Iskra“ stwierdza jednak, że śledztwo nie jest ukończone, wobec czego wszelkie wnioski i domysły co do terminu rozprawy sądowej nie mają podstaw.** Wobec tego, że artykuł 275 procedury mówi krótko i wyraźnie, że sędzia śledczy zapoznaje oskarżonych z aktami dopiero po ukończeniu śledztwa, wyjaśnienie to brzmi dość niezrozumiale.

—X—

Pożar wielkiego muzeum w Monachjum

Monachium, 6 czerwca. **Dziś nad ranem wybuchł pożar w „pałacu szklanym“, gdzie mieściła się wystawa obrazów słynnych malarzy. Z 1230 dzieł i grafików udało się wyratować tylko około 20 obrazów. Reszta padła pastwą płomieni. Straty materjalne są olbrzymie.**

KATASTROFA SZTUKI NIEMIECKIEJ.

Monachjum, 9 czerwca. Jak obecnie stwierdzono, **podczas pożaru w „pałacu szklanym“ pastwą płomieni padło 2.760 dzieł sztuki malarskiej, graficznej i plastycznej. Wyrządzone straty są nieocenione, tak, że można mówić o katastrofie niemieckiej sztuki narodowej.**

—o—

Nowy środek przeciw rakowi.

Wiedeń, 6. 6. (PAT). Dzienniki podają streszczenia z wykładu prof. Funkego o nowym środku przeciw rakowi, sporządzonym przez nauczyciela jugosłowiańskiego Polisaka. Polisak sporządził **kilka rodzajów maści,** które stosowano odpowiednio pod nadzorem lekarzy wywoływały bardzo **korzystne skutki w wypadkach raka zewnętrznego.** Szczególnie do tej kuracji nadają się wypadki, w których rak nie da się operować. Nowa metoda została wypróbowana na klinice prof. Funkego, przyczem stwierdzono, że **w wielu wypadkach nastąpiło wyleczenie, a conajmniej poprawa w stanie chorego.** Skład maści został zbadany przez władze sanitarne, przyczem stwierdzono, że nie zawiera ona żadnych szkodliwych dla organizmu składników.

Za spokój duszy ś. p.

Z KORNICKICH

MARJI BĘKNEROWEJ

w pierwszą rocznicę śmierci odprawione zostanie we wtorek dnia 9 czerwca 1931 r. o godzinie $8\frac{1}{2}$ w kościele św. Marka

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które zaprasza

MĄŻ Z RODZINĄ.

Choroba pos. Ponikowskiego.

Warszawa 6. 6. (Telef. wł.). Prezes Klubu Sejmowego Ch. D. prof. A. Ponikowski podczas jednego z wieców na prowincji zasłabł i odtąd złożony chorobą, leczy się zdala od Warszawy. Na czas choroby kierownictwo klubu poselskiego objął poseł dr. Tempka ze Śląska, wiceprezes Klubu.

KOSZTA UTRZYMANIA ROSNĄ.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). Komisja do badania kosztów utrzymania w Warszawie ustaliła, że koszta utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób **wzrosły** w maju w porównaniu z kwietniem br. o 0.6%.

Min. Piłsudski wyjechał do Wilna

a potem jedzie do Druskienik.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). Min. spr. wojsk. marsz. Piłsudski wyjechał dziś rano do Wilna, gdzie prowadzić będzie, jak co roku, grę wojenna z dowódcami wyższych jednostek oraz generałami i wyższymi oficerami. W czasie nieobecności p. ministra zastępować będzie wicemin. gen. Konarzewski, który pełni swe funkcje w dalszym ciągu i pełnić je będzie aż do czasu nominacji nowego wiceministra spr. wojskowych. Z Wilna min. Piłsudski udaje się do Druskienik na wypoczynek, który jednak potrwa krócej niż pobyt na Maderze.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). Tegoroczny zjazd legjonistów odbędzie się w dn. 9 sierpnia w Tarnowie.

PROTESTY WYBORCZE.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). **Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie w poniedziałek dn. 8 bm. trzy protesty przeciwko wynikowi ostatnich wyborów do ciał parlamentarnych w okręgu 51 Lwów—powiat. Dwa protesty wnieśli Ukraińcy, trzeci protest zgłosił Centrolew.**

Katastrofa budowlana w Łodzi

5 robotników ciężko rannych.

Warszawa, 6. 6. (Telef. wł.). **Dziś o godz. 9.20 wydarzyła się w koszarach 10 pułku artylerji ciężkiej w Łodzi katastrofa budowlana. Od kilku miesięcy przebudowuje się jeden z gmachów, wchodzących w skład koszarów. Wskutek braku odpowiednich zabezpieczeń obsunęła się na trzeciem piętrze wielka belka z rusztowania i spadła. W chwilę potem zaczęły walić się z hukiem i trzaskiem wiązania wszystkich rusztowań. Pod stosem belek i desek rozległy się jęki przygniecionych robotników, którzy runęli z wysokości drugiego piętra i odnieśli ciężkie rany.** W stanie ciężkim odwieziono do szpitala pięciu robotników.

Przeciw pracy niewolniczej w Rosji.

Genewa (PAT). Delegat pracodawców szwajcarskich inż. Tzant wygłosił w sobotę na posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy przemówienie, w którem podniósł, że konferencja winna zastanowić się nad tem, czy nie możnaby skutecznie **zaprotestować przeciw niesłychanym warunkom pracy w Rosji sowieckiej, gdyż praca ta, przypominająca pracę niewolników, stoi w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami, zawartemi w traktatach pokojowych.** Wprowadzając tego rodzaju warunki pracy mogła Rosja sowiecka stosować swoją znaną politykę dumpingową, która zaostrzyła jeszcze kryzys gospodarczy i spowodowała zamieszanie w szeregu krajów. Jak wiadomo, w przedstawionem konferencji pisemnem, corocznem sprawozdaniu Albert Thomas stwierdził, że wszelkiego rodzaju interwencja przeciw sowieckim metodom pracy nie może być skuteczna i jest praktycznie niemożliwa.

ROKOWANIA FRANCUSKO-ROSYJSKIE.

Wiedeń, 6. 6. (PAT) „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Berlina: Kursują tutaj pogłoski, że **rokowania francusko-rosyjskie mają na celu przeszkodzenie wznowieniu niemiecko-rosyjskiego traktatu przyjacielskiego, zawartego przed pięciu laty.** W Berlinie wskazują jednak na to, że pod tym względem nie zachodzi żadne (?) niebezpieczeństwo. Także i w nowym pakcie przyjaźni zawarty będzie ustęp o wzajemnej neutralności na wypadek wojny.

DEKRETY BRUENINGA.

Berlin, 6 czerwca. Dziś ogłoszone zostały nowe rozporządzenia sanacyjne, t. zw. „Notverordnungen“. **Rozporządzenia poprzedza odezwa rządu Rzeszy do ludności, która powiada, że nałożenie na ludność niemiecką nowych ciężarów jest koniecznością państwową.**

Moskwa. (PAT). Sąd chiński w Szanghaju uwolnił 5 emigrantów rosyjskich, którym zarzucono napad na miejscowy konsulat sowiecki.

20 tys. punktów sprzedaży alkoholu.

Okólnik W. S. Wewn. w sprawie ustawy przeciwalkoholowej.

W najbliższym czasie ogłoszony zostanie w „Dzienniku Ustaw“ tekst nowej ustawy przeciwalkoholowej, która będzie obowiązywać od 1-go lipca. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym podkreśla zmiany, jakie wprowadza nowa ustawa przeciwalkoholowa.

Dawna ustawa liczbę miejsc sprzedaży napojów alkoholowych normowała w stosunku do liczby ludności. Nowa ustawa ustala ściśle liczbę miejsc sprzedaży napojów alkoholowych **na 20.000.** Rozdział tej liczby na poszczególne województwa zostanie dokonany w drodze rozporządzenia ministra skarbu i ministra spraw wewnętrznych. Sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych w dni niedzielne i świąteczne jest zakazane od godz. 6 rano do godz. 2 po południu. **Po godz. 2 zatem wolno.**

Ministerstwo poleca wojewodom zakazywać sprzedaży alkoholu w niedzielę i święta w godzinach od 2 po południu do 6 wieczór w tych wypadkach, gdy w danych miejscowościach, zwłaszcza wiejskich, odprawiane są stale w tym czasie nabożeństwa gromadzące liczniejsze rzesze wiernych.

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych nieletnim t. j. osobom do 21 lat i uczniom szkół, oraz zakaz dawania napojów alkoholowych wzamian za wykonaną pracę i pod zastaw, został zatrzymany i rozszerzony przez wprowadzenie zakazu dawania alkoholu za zboże lub inne wytwory gospodarstwa wiejskiego. Ustawa wprowadza nowy przepis o odpowiedzialności osób za przebywanie w lokalu z wyszynkiem napojów alkoholowych po godzinie prawnie przepisanej, oraz o odpowiedzialności gospodarza za zezwolenie gościom na przebywanie w tym czasie w lokalu.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka